Nr. 127. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 5 Czerwca 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hojcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Mariana Rupczyo ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego cena za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Niebezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne.

Kraków, 4 czerwca.

Artykuł Jana Kucharzewskiego o stanowisku Polski wobec świata wywarł głębokie, aby nie powiedzieć — wstrząsające wrażenie w szerokich kołach. Dowodzi tego chociażby fakt, że idąc za naszym przykładem przedrukował wywody Kucharzewskiego już to w całości już to w wyjątkach cały szereg pism polskich rozmaitych kierunków.

Co jest tajemnicą tego tak u nas niezwykłego powodzenia publicystycznego artykułu? Oto czysta prawda, która w nim śmiało została wypowiedziana. Ludzie mają już dość propagandystycznej papki, którą ich systematycznie z dnia na dzień karmi prasa t. zw. »polityczna«. Przejadały się już te zapewnienia o miłości, która nas rzekomo w całym świecie otacza. — Nudności budzą ckliwe cytaty z artykułów rozmaitych pisemek zagranicznych, których cenę i pochodzenie znają lepiej nasze urzędy propagandy, niż one same. Fakta bowiem stoją często w rażącej sprzeczności z temi zapewnieniami i dowodzą zupełnie czego innego.

Czego mianowicie?

Oto tego, że kapitał popularności i uroku nowości, który Polska miała niewątpliwie w szerokim świecie w pierwszych miesiącach swego istnienia, został już zużyty a raczej bezużytecznie strwoniony, że czas iluzyj polskich w Europie minął i że jeszcze tylko jedna jedyna Francja, twardą koniecznością polityczną zmuszona, nadrabia miną, i przesyła nam uśmiechy, w których jednak zbyt często słychać gniewny zgrzyt zębów.

Briand w jednej z ostatnich swych mów powiedział rzecz nie mniej straszną dla nas, niż Lloyd George, mianowicie, że »Polska jest krajem młodzieńczym i istnieje uzasadniona obawa, że przemysł bogatych okolic Górnego Śląska może z powodu nieudolnej administracji podupaść«. Powszechnie przyjętym u nas zwyczajem, aby rzeczy nieprzyjemnych nie słuchać, przemilczano u nas to krótkie zdanie szefa rządu francuskiego, jakkolwiek mówi ono więcej, niż wszystkie cytaty polonofilskie z prasy francuskiej i »Morningpostu«, któremi nas nasze agencje telegraficzne za drogie pieniądze zasypują.

Jaques Bainville jest głośnym pisarzem reakcyjnym we Francji. Wypowiada on myśli i zdania, które w zachwyt zdolne są wprawić i rzeczywiście wprawiają najbardziej zaciętych wsteczników. W obozie naszej reakcji cieszy się on oczywiście także ogromnem uznaniem, tem bardziej, że reklamuje się tam z zapałem jego »miłość« dla Polski. I ten wypróbowany przyjaciel mówiąc w ostatniej swojej książce o Polsce, ostrzega wyraźnie swoją ojczyznę, że potrzeba jej »sojuszników, ale nie takich, aby przymierze z nimi przysparzało jednocześnie przyjaciół — Niemcom«, że Polska to »nieletnie dziecko, któremu wypadło iść samodzielnie przez życie«, że »Polska poczęta jako nasz sprzymierzeniec, stała się dla nas już tem, czem była dawna Rzeczpospolita polska: codzienną troską«.

Jeżeli tak mówią najbardziej gorący przyjaciele, to co mogą mówić i pisać obojętni lub zgoła niechętni? A ci ostatni stanowią niestety we wszystkich państwach Europy przeważającą większość.

I nie można się skarżyć na jakiś spisek, na złośliwe tajenie przed nami tych ujemnych dla nas opinij, które z tak katastrofalną szybkością utrwalają się w całym niemal świecie. Zarówno prasa zagraniczna jak odpowiedzialni mężowie stanu wypowiadają je jasno i bez zastrzeżeń.

Oto przed kilku dniami przywódca konserwatystów angielskich, Chamberlain, rozmawiając z korespondentem paryskiego »Figara« o kwestji różnic między Francją i Anglją, powiedział między innemi:

»Kamień obrazy między Anglją a Francją stanowi dzisiaj różny stosunek obu tych krajów do Niemiec. Wy (tj. Francja) chcecie Niemcy rozbroić i żądacie, aby płaciły. My, Anglicy, oczekujemy od Niemców zupełnie czego innego. Nie liczymy wcale na sumy, które są nam one dłużne, ale pragniemy jak najprędzej odzyskać z nimi normalne stosunki handlowe. Jesteśmy przekonani, że w Rosji powróci rychło porządek. Ani wy, Francuzi, ani my, Anglicy, nie możemy przy tem współdziałać. Natomiast Niemcy zarówno ze względu na położenie swego kraju, jak ze względu na znajomość stosunków rosyjskich, będą odgrywali wielką rolę przy odbudowie Rosji. A kiedy pan uwzględni oba te punkty widzenia i uzna konieczność współdziałania Niemiec przy odbudowie Rosji, to p o j m i e p a n t a k ż e n a s z e s t a n o w i s k o w o b e c p r o b l e m u p o l s k i e g o«. (Zob. artykuł p. t. »Zagadnienia polityki angielskiej«. Przypisek red.)

Polityk angielski mówi tu — jak widzimy — bardzo jasno i niedwuznacznie. Jeżeli Polska tego języka nie zrozumie na czas, lub nie zechce zrozumieć, to z pewnością nikt poza nią skutków tego nieporozumienia ponosić nie będzie.

Położenie jest niezmiernie trudne. I w takim to właśnie położeniu wielkie stronnictwo sejmowe uważa, że uczyni najlepiej, urządzając sobie »karnawał zielony« ze stawianiem kandydatury Paderewskiego na ministra spraw zagranicznych.

Zaiste trudno oprzeć się wrażeniu, że jakkolwiek wielkie i liczne niebezpieczeństwa grożą nam od zewnątrz, to jednak większe jeszcze i bez porównania groźniejsze tkwią w nas samych, w naszem zacietrzewieniu partyjnem, dochodzącem aż do obłędu.

Z komisyj sejmowych.

Komisja ochrony pracy w obecności delegatów ministerstwa pracy Kurowicza i Dobartowskiego przyjęła w trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o **ubezpieczeniu pensyjnem urzędników prywatnych w Małopolsce.**

Komisja administracyjna rozpoczęła trzecie czytanie projektu pragmatyki służbowej. Komisja odrzuciła wniosek posła pani Balickiej o skreślenie ustępu III artykułu 6, normującego, **że kobieta nie może być pracowniczką państwową bez zgody męża. Pani Balicka zgłosiła votum separatum.**

KANDYDATURA P. KUCHARZEWSKIEGO.

Jak utrzymują w sferach P. S. L., nikt nie zwracał się do p. Kucharzewskiego z ofiarowaniem teki ministra spraw zagranicznych. Cała więc równie oburzająca, jak bezprzedmiotowa eskapada organów narodowej demokracji na p. Kucharzewskiego, jako rzekomego kandydata na ministra spraw zagr. wywołała w poważnych sferach poselskich zgorszenie.

Natomiast braną jest pod uwagę kandydatura p. Kucharzewskiego na **pierwszego delegata w Lidze narodów,** w miejsce p. Paderewskiego.

Dalsza demobilizacja.

Minister wojny jen. porucznik Sosnkowski wydał następujący rozkaz:

Rozkazuję bezterminowo urlopować, bez prawa do poborów:

a) wszystkich szeregowych, którzy w roku 1920 wstąpili do wojska ochotniczo, a nienależą do roczników 1889 i 1900,

b) wszystkich szeregowych, którzy w latach 1918, 1919 i 1920 wstąpili ochotniczo do wojska polskiego bez względu na rocznik, o ile przesłużyli w wojsku łącznie z ewentualną służbą w armjach zaborczych w korpusach wschodnich i legjonach przynajmniej 21 miesiące i więcej i o ile przytem są obarczeni rodziną i zgłoszą ustnie prośbę o bezterminowe urlopowanie.

Powyższe bezterminowe urlopowanie ma być przeprowadzone we wszystkich oddziałach broni i służby łącznie z marynarką wojenną.

Konferencja polsko-litewska.

Bruksela, 4 czerwca (East Express). Konferencja w Brukseli dobiega końca. Obie strony złożyły odpowiedzi na projekt Hymansa, zaproponowany jako podstawa dla dalszej dyskusji.

Delegacja polska określiła swoje stanowisko w sposób następujący:

Wobec tego, że projekt Hymansa uznaje zupełną równorzędność i równość państwa litewskiego z ziemią wileńską, idee, zawarte w tym projekcie i zgodne z powyższemi zasadami, mogłyby być uważane za podstawę do dalszej dyskusji, gdyby ludność wileńska zgodziła się na to. Ze względu przeto, że rokowania nie mogłyby być konkretne inaczej jak tylko przy **równorzędnym udziale przedstawicieli zainteresowanej ludności, delegacja polska proponuje przeto zawieszenie obecnych rokowań** aż do czasu, kiedy tak uprawnione reprezentacje w charakterze delegacji centralnej będą mogły wziąć w niej udział.

Przedstawienie delegacji litewskiej było następujące:

Delegacja litewska oświadcza, iż przyjmuje jako podstawę do dyskusji projekt Hymansa.

Na posiedzeniach dnia 30 maja na zapytanie delegacji polskiej, Hymans wyjaśnił, iż deklaracji co do oddania Wilna **Litwa nie składała** i żadnego podobnego oświadczenia delegacja litewska do wiadomości nie przyjmowała. Następnie Hymans zapytał, czy delegacja litewska podtrzymuje swoją zgodę **na przyjęcie jego projektu** za podstawę do dalszej dyskusji i bez powoływania się na deklaracje, których nie było. Prezes delegacji litewskiej po dłuższej chwili wahania odpowiedział twierdząco.

STOSUNKI NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

Wilno, 4 czerwca (East Express). Nastrój szowinistyczny inteligencji litewskiej doszedł do niebywałego rozwydrzenia. Sfery rządzące i księża podsycają wszelkiemi sposobami **nienawiść do Polaków.** Doszło do tego, że zdarzają się wypadki **odmawiania przez księży litewskich rozgrzeszenia osobom mówiącym po polsku.** W szkole oficerskiej w Szawlach władze poleciły wychowańcom śpiewanie piosenki, której refren brzmi: **Pójdziemy i wyrżniemy wszystkich Polaków«.** W księgarni na placu katedralnym w Kownie wystawiono obraz, przedstawiający »Pogoń litewską«, która **depcze kopytami orła polskiego.** Polacy, rozmawiający po polsku na ulicy, narażeni są na **niebezpieczeństwo aresztowania.** Władze rugują stopniowo z Kowna i z majątku wszystkich Polaków, konfiskując mienie tych, którzy znajdują się w Polsce. Władze są szczególnie bezwzględne dla tych, którzy służą w armji polskiej. Prasa litewska przepełniona jest ordynarnemi fałszami o Polsce.

Mimo, że urodzaje w roku zeszłym były bardzo dobre, ludność Kowna **oczekuje głodu na przednówku.** Do takiego stopnia Niemcy już obecnie ogołocili kraj ze zboża wskutek **krótkowzrocznej polityki rządu kowieńskiego.** Niemcy, którym rząd oddał monopol na zachód i wywóz zboża, wywożą je w dalszym ciągu. Rząd republiki kowieńskiej po macoszemu traktuje ruch robotniczy, który jest prześladowany nie mniej, niż za dawnych rządów carskich. **Łapownictwo uprawiane przez urzędników litewskich** wywołało przed niedawnym czasem burzę w Sejmie kowieńskim.

Lenin przywraca system kapitalistyczny w Rosji.

Hanover, 4 czerwca (East Express). Wolff'g wiadomości z dalekiej Rosji, ostatnie zarządzenia rządu sowieckiego wykazują niezbicie, że **porzucił on drogę fantazji komunistycznej i przywraca w Rosji kapitalizm.** Sam Lenin porzucił realizację systemu swieckiego i zapowiedział powrót do systemu kapitalistycznego, **kontrolowanego przez państwo.** Lenin znajduje się obecnie w ścisłym kontakcie z kierownikami głównych banków angielskich, które chcą rozciągnąć teren swoich wpływów na całą Rosję. Konsorcja zagraniczne projektują daleko idące elektryfikacje przemysłu rosyjskiego. Rząd sowiecki zapowiedział legalizację związku ekonomicznego i handlu z zagranicą, nadto zobowiązuje się do jego ochrony prawnej. W ostatnich czasach finansiści amerykańscy zaczęli okazywać zainteresowanie dla nawiązania stosunków z Rosją. Szczególnie chodzi im o Omsk i Saratów i południe Rosji.

BUDIENNYJ W HOMLU.

(KRAP). W Homlu skoncentrowano kawalerję Budiennego w sile 12.000 szabel, celem rzucenia jej przeciw powstańcom białoruskim.

JEN BALACHOWICZ W SMOLEŃSZCZYŹNIE

(KRAP). Wedle uporczywie krążących wieści, jen. Bałachowicz na czele silnego oddziału działa w Smoleńszczyźnie. Dąży do zrujnowania połączeń kolejowych, oraz **wytracenia komisarzy i komunistów.** Na wieść o zjawieniu się jen. na tyłach Białorusi — wzmaga się dezercja z czerwonej armji; żołnierze szczególnie Wielkorosji, rzucając broń, uciekają w głąb Rosji.

Zagadnienia polityki angielskiej

»Le Figaro«, dziennik paryski, dobrze dla nas usposobiony, ogłosił, jako artykuł wstępny pod tytułem: »Z za kulis polityki angielskiej«, rozmowę, którą korespondent jego, znany publicysta, Raymond Recouly, miał w okolicy Folkestone z pewnym, bardzo wybitnym członkiem angielskiej partji konserwatywnej, która, jak wiadomo, jest podwaliną gabinetu Lloyd George'a. Polityk ten — jak podnosi Recouly — na wypadek przegrupowania w łonie obecnej koalicji rządowej, odegrałby bardzo ważną rolę i dlatego korespondent wstrzymuje się od podania o jego osobie bliższych szczegółów. Ponieważ angielski mąż stanu w rozmowie tej określił linje wytyczne polityki angielskiej wobec Niemiec, przyczem o Polsce wydał sąd niezwykle ujemny, więc podajemy najważniejsze ustępy z jego wywodów. Dla nas będzie to lekcją niesłychanie doniosłą, aczkolwiek bolesną.

W gruncie rzeczy — mówił angielski mąż stanu — godzę się na ostatnie deklaracje Lloyd George'a podobnie, jak niezmierna większość moich ziomków. Ganię tylko ich formę. Dzisiaj i przez szereg lat, które nastąpią, kamieniem obrazy w stosunkach francusko-angielskich będzie różnolite stanowisko tych dwóch krajów wobec Niemiec. Jest rzeczą fatalną, że Anglicy i Francuzi nie zapatrują się w tensam sposób na zagadnienie niemieckie.

Czego wy, Francuzi, żądacie od Niemców? — zapytał polityk angielski i sam zaraz odpowiada: — Najpierw, ażeby się rozbroili, a następnie, ażeby płacili. Trzeba, ażeby Niemcy były militarnie tak słabe, ażeby was nie napawały żadnym niepokojem; trzeba atoli, ażeby się pomyślnie rozwijały pod względem ekonomicznym i mogły w ten sposób płacić wam dłużne miljardy.

My — ciągnął dalej angielski mąż stanu — oczekujemy czegoś zupełnie innego od Niemiec. My, mówiąc prawdę, nie wiele liczymy na sumy, które one nam są dłużne. My wolimy podjąć z niemi **normalne stosunki handlowe.** Chcemy tego, ponieważ nam to jest koniecznie potrzebne. W naszych oczach **ten problem stosunków handlowych góruje nad wszystkimi innymi.**

Dalej — mówił spokojnie polityk angielski — kwestja rosyjska wydaje nam się **nierozwiązalną bez współzawodnictwa Niemiec** i to jest okolicznością niesłychanie doniosłą. Mamy przekonanie, słuszne, czy niesłuszne, że Rosja wydźwignie się wkrótce z chaosu, w którym obecnie się znajduje. A nie wydźwignie się z niego ani za waszą, ani za naszą pomocą. I wy i my nie mamy żadnej możności pomożenia jej. **Niemcy przeciwnie, przez swoje położenie geograficzne, przez swoją dawną znajomość ludzi i rzeczy w Rosji odegrają przemożną rolę w odbudowaniu Rosji. Nie będziemy mogli nic uczynić bez nich, a tem bardziej przeciwko nim.** Należy patrzeć na rzeczy tak, jak się one przedstawiają i wziąć udział w tem, czemu nie możemy przeszkodzić.

Jeżeli będziemy mieli przed oczyma te dwa podstawowe punkty: 1) podjęcie bezpośrednie stosunków ekonomicznych z Niemcami i 2) konieczność współpracownictwa Niemiec nad odbudową Rosji — **stanowisko Anglji wobec kwestji polskiej stanie się całkowicie zrozumiałem.** Liczni Francuzi — mówił polityk angielski — widzą to z wielu listów, które otrzymałem z Paryża, **dziwią się, a niekiedy nawet oburzają z powodu naszej, jak oni ją nazywają, polityki antipolskiej.** My, jak wiadomo, nie mamy zwyczaju mieszać uczucia do stosunków międzynarodowych. **Otóż, my nie wiele wierzymy w przyszłość Polski.** To, co się działo w ubiegłym roku, rozprzężenie się (dissolution) wojsk polskich, **które ocalone zostały jedynie dzięki bezsilności ofensywy Rosjan i akcji jenerała Weyganda,** okazały nam w sposób przykry kruchość tego państwa. **Jeżeli nie chcemy narażać się na gorsze zawody, silne liczenie na to państwo wydaje nam się niemożliwem.** I oto, dlaczego, **pragnąc zresztą sprawiedliwego obchodzenia się z Polską, przyznania jej »fair-play«, wolelibyśmy przyznać Niemcom pokaźną (»notable«) część dystryktów przemysłowych Górnego Śląska.**

Omówiwszy sprawę zagłębia Ruhr, tudzież obawę Francji z powodu spodziewanego odwetu niemieckiego, oświadczył angielski polityk, że sojusz militarny angielsko-francuski zapobiegłby w zupełności niemieckim zakusom odwetowym. »Co się tyczy **Górnego Śląska** — zakończył angielski mąż stanu — to wszyscy roz

Napoleon w rymach polskich

(Ciąg dalszy).

(Zob. „N. Ref." Nr 120 z 27 maja).

W roku 1808 poezja napoleońska nieco przycichła. Z autorów pierwszej klasy wystąpił jedynie Osiński z „Pieśnią odjazdu dla wychodzącej z Warszawy gwardji cesarskiej".

Z teatrów „trzymanie ręki na pulsie chwili bieżącej", przypadło w udziale scenie kaliskiej. Wybudował ją Bogusławski dla swej trupy warszawskiej i zjechał z nią na lato nad Prosnę. W departamencie kaliskim był rozłożony na kwaterach legjon 2-gi wojska polskiego pod wodzą Zajączka. Właśnie w tym czasie 7 p. piechoty z polecenia Napoleona wymaszerował z Kalisza na zachód, z powodu rozpoczętej wojny hiszpańskiej. — Niezadługo karty waleczności polskiej miały ozdobić Samosierra i Saragossa. Wystawiono więc w Kaliszu 3 sierpnia komedjo-operę: „Pożegnanie czyli marsz wojowników", zakończoną „piosnkami".

Zaraz potem wzięła scena kaliska udział w uroczystym obchodzie imienin Napoleona (15 sierpnia). Legjon 2-gi uczcił ten dzień położeniem fundamentu pod monument „Wielkiego Napoleona", w pobliżu którego znajdowały się dwa domy dla inwalidów. W teatrze wystawiono „stosowną komedję" p. t. „Uroczystość Wielkiego Napoleona czyli Powrót z niewoli". Oto jej współczesne streszczenie: Swobodzki, towarzysz z powstania sieradzkiego, powróciwszy okryty ranami z niewoli rosyjskiej, znalazł w gościnnym domu obywatelskim pod Kaliszem żonę swoją i dzieci w ubóstwie. Przybył właśnie w tej chwili, kiedy legjon 2 obchodził uroczystość „założenia" pomnika. Za staraniem sierżanta Dobryki, kochającego się w jego córce i któremu przyniósł list pomyślny od stryja, Swobodzki otrzymał pomieszkanie w jednym z owych przytułków, dla inwalidów przeznaczonych.

Po odegraniu komedji ukazał się na scenie transparent z popiersiem Napoleona, uwieńczonem przez genjusza sławy i otoczonem „znakami" Marsa i Minerwy. Odśpiewano kuplety z opery Dmuszewskiego „Okopy na Pradze", oraz nowe piosnki na nutę: „Wanda leży w naszej ziemi", wykonane, zdaje się, przez osoby występujące w komedji, a mianowicie kapitana, sierżanta Odważnickiego, Jerzego obywatela, Marję, której kochanek grenadjer, wychodził z wojskiem, gospodynię Martę, Jonka parobka, Mośka liweranta, Bombę sapera i Podkomorzego. Piosnki te, różnią się od innych ówczesnych napoleońskich kupletów tem, że niektóre z nich uderzały w ton weselszy. Kapitan szedł tam, gdzie go wzywał „opiekun wspaniały" i spodziewał się znaleźć „braci nad Sekwaną". Odważnicki żegnał Kaliszanki i wzywał je do zbierania wawrzynów i wianków:

> Wszak będziecie uwielbiały
> Nasz powrót radosny,
> Gdy zwycięzki orzeł biały
> Wróci nad brzeg Prosny.

Marta gospodyni, jako niewiasta praktyczna, odzywała się do kobiet:

> Dalejże wy, panie matki,
> I wy też dziewczęta,
> Pakujcie w żołnierskie manatki
> Placki i kurczęta.

Parobek Jonek, widząc odchodzące wojsko, uczuł ochotę wstąpienia do szeregów narodowych:

> Pono i ja na wojenkę
> Cy się nie pokusę,
> Wcisnę na łeb furażerkę
> I za nimi rusę.
> Niechaj se leżą pod puchem
> Pany i próżniacy,
> Ja sobie wolę być zuchem
> Jak wej ci redacy.

Ba! i Mosiek odnalazł w sobie żyłkę do żołnierki:

> Panicz pójdzie pod karabin,
> Żyd nie będzie frantem,
> Niewiele dziś znaczy rabin —
> Wolę być sierżantem.

Saper Bomba zapewniał, że gdyby rusznicę postradał, to jeszcze toporem stu wrogów powali:

> A gdy przyjdzie bić Anglików,
> Przysięgam na duszę,
> Że tych morskich rozbójników
> Fartuchem zaduszę.

Wystawiona w Kaliszu komedja była później „reprezentowana" w Warszawie 2 grudnia 1808 r. w rocznicę koronacji Napoleona, jako „nowe dramma oryginalnie napisane" w 2 aktach, pod zmienionym w części tytułem: „Rocznica Wielkiego Napoleona czyli Powrót z niewoli". „Wszystkie w tej sztuce wspomnienia o Zbawcu (tak) naszym — zapewniał sprawozdawca „Gazety Warszawskiej" — najżywszo wzbudziły oklaski, a mianowicie piosnki na końcu śpiewane". Ale nie były to już piosnki kaliskie. Uroczysty nastrój obchodu nie pozwalał na żartobliwe kuplety. Więc też mając na myśli rocznicę koronacji, śpiewano:

> „Dzień święty, dzień pełen chluby,
> Tyś wzniósł wielkiego człowieka,
> Którego dzielna opieka
> Z wiecznej nas wyrwała zguby...
> Dziś znów w narodów rzędzie,
> Świetne znaczenie mieć będzie
> Ojczyzna nasza wrócona
> Potęgą Napoleona... i t. d.

Z niedołężnego streszczenia przez „Gazetę Warszawską", komedji „Powrót z niewoli", trudno wyrobić sobie zdanie o wartości tego utworu okolicznościowego. A szkoda, wielka szkoda, że nic o nim więcej nie wiemy, bo autorem był człowiek, którego imię z czcią wymieniamy, a którego bohaterska śmierć pod Raszynem wywołała żal głęboki w całej Polsce i przeszła na karty historji. Mowa tu o pułkowniku Cyprjanie Godebskim, szlachetnym, nieustraszonym i walecznym żołnierzu. Jako poeta nie był zapewne Godebski orłem, ale już jego „Wiersz do legjonów" dowodzi, że śmiało mógł wytrzymać porównanie z ówczesnymi arystarchami, bo mimo formy pseudoklasycznej, było w tym utworze wiele uczucia i wiele zapału, którego nie dostawało Osińskim i Koźmianom. Jako prozaik, odznaczał się darem obserwacji i opowiadania — posiadał niepośledne zdolności literackie, wspomagane wykształceniem. O „Powrocie z niewoli" nie wspominają nic jego biografowie, milczy też o niej bibljografja. Niema też jej w ogólnym zbiorze pism Godebskiego, zebranych i wydanych przez Szaniawskiego („Dzieła wierszem i prozą", Warszawa 1821 r.). Prawdopodobnie za „niepodległego" Królestwa Polskiego była to komedja niecenzuralną, a może rękopis jej zaginął w archiwach teatru narodowego.

II.

Druga, wznowiona serja „rymów napoleońskich", przypadła na rok 1809. Był to rok Raszyna, wypędzenia Austrjaków z Galicji, zajęcia Krakowa przez księcia Józefa i pokoju schönbruńskiego, który powiększył Księstwo Warszawskie „Nową Galicją" z Krakowem (trzeci rozbiór) i cyrkułem zamojskim z pierwszego zaboru austrjackiego. Księstwo Warszawskie stało się już państwem dość sporem, równem obszarem i ludnością państwu pruskiemu. Polska rosła, a z nią rosły i nadzieje. Nie brak było zatem powodu do radości i tematu do rymów.

Powiększyła się liczba poetów. Do wymienionych poprzednio przybyli: Brodziński Kazimierz, Jędrzej Świderski, Dyonizy Lanckoroński, Antoni Wybranowski, oraz podpisujący się pierwszemi literami imion i nazwisk: F. N. J.— H. Z. — J. K. — S. P. i t. d.

Palmy pierwszeństwa nie dali jednak sobie wydrzeć Kajetan Koźmian i Franciszek Wężyk.

(C. d. n.)

K. Bartoszewicz

sądni Anglicy pragną ugodowego załatwienia sprawy«.

Oto wywody jednego z najwybitniejszych angielskich mężów stanu, które publicysta francuski — jak to z naciskiem zaznacza — podał prawie słowo w słowo. Z naszej strony komentarze są zbyteczne, zwłaszcza, że w polityce angielskiej wobec nas podaliśmy w ostatnich czasach podobne informacje, aczkolwiek nie przypuszczaliśmy, że sąd angielski o nas może być tak ujemny. Ale z tem, co Anglja o nas myśli, należy się zaznajomić i pospieszyć do Londynu nie z wyrzutami, ale z rzeczowemi informacjami i realnemi propozycjami, któreby nie były skazane z góry na odmowną odpowiedź.

Na zakończenie jeszcze jedno. P. Raymond Recouly, podawszy powyższą rozmowę, wystąpił od siebie z bardzo spokojną i rzeczową, ale mimo to gorącą obroną naszych praw do Górnego Śląska. — Znakomitemu publicyście francuskiemu składamy z głębi serca podziękowanie — ale nauka, dana nam przez angielskiego polityka, nie powinna pójść do lasu.

Proklamowanie niepodległej Republiki Słowackiej.

Wczoraj otrzymaliśmy następujące odezwy:

DO NARODU SŁOWACKIEGO!

Słowacka Rada narodowa, jako reprezentantka narodu słowackiego w jego dążeniach do niepodległości, opierając się na prawie samostanowienia narodów o sobie, ogłasza niniejszem narodowi słowackiemu i wszystkim narodom świata co następuje:

1. Słowaczyzna zostaje z dniem dzisiejszym ogłoszona **wolną i niepodległą republiką i odłączoną od Czech.**

2. Rządy czeskie na Słowaczyźnie należy od dzisiaj traktować, aż do ich usunięcia, jako **rządy okupacyjne i bezprawne.**

3. Aż do zwołania Sejmu konstytucyjnego będzie tymczasowo sprawować najwyższą władzę ustawodawczą i wykonawczą, cywilną i wojskową na Słowaczyźnie — **tymczasowy rząd narodowy Republiki słowackiej.**

4. Tymczasowy rząd narodowy Republiki słowackiej mianowany będzie przez słowacką Radę narodową.

Siedziba prezydjum słowackiej Rady narodowej, dnia 25 maja 1921 roku.

W imieniu słowackiej Rady narodowej: **Franciszek Unger,** wiceprezes.

DEKRET RADY NARODOWEJ.

Równocześnie z proklamacją niepodległości ukazał się dekret Rady narodowej, mianujący Rząd Tymczasowy republiki.

Dekret ten opiewa:

W wykonaniu art. 4 proklamacji niepodległej Republiki słowackiej z dnia 25 maja 1921 roku, słowacka Rada narodowa mianuje Tymczasowy Rząd Narodowy Republiki słowackiej w następującym składzie:

1) Prezydent rządu: ksiądz prof. dr Franciszek Jehlićka, b. profesor uniwersytetu w Budapeszcie, prezes słowackiej Rady narodowej.

2) Do powrotu ks. Jehlićki z Ameryki zastępuje go wiceprezydent rządu i minister spraw zagranicznych p. Franciszek Unger, wiceprezes słowackiej Rady narodowej, redaktor »Slovaka«, b. główny sekretarz Słowackiego Stronnictwa Ludowego.

3) Minister spraw wewnętrznych »vacat«, kieruje p. Unger.

4) Minister wojny: p. J. Sz Laski, b. oficer armji austrjacko-węgierskiej.

5) Minister skarbu: vacat, kieruje p. M. Štiavnicky.

6) Minister wyznań i oświaty: p. M. Štiavnicky, b. profesor gimnazjalny.

7) Minister dla spraw **polsko-słowackiego porozumienia:** p. T. Chrobrzyński.

Siedziba prezydjum słowackiej Rady narodowej, dnia 25 maja 1921.

W imieniu słowackiej Rady Narodowej: Franciszek Unger, wiceprezes.

DO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO.

P. Chrobrzyński, o którym dekret mówi, jako o »ministrze dla spraw polsko-słowackiego porozumienia«, ogłosił następującą odezwę do społeczeństwa polskiego:

»Powołany dekretem słowackiej Rady narodowej z dnia 25 maja 1921 roku w skład Tymczasowego Rządu Narodowego Republiki słowackiej, jako minister dla spraw polsko-słowackiego porozumienia, mając za zadanie pracować nad zbliżeniem polsko-słowackiem, zwracam się do ogółu społeczeństwa polskiego z gorącym apelem, **aby niepodległościowemu ruchowi narodowemu słowackiemu udzieliło jak najdalej idącego poparcia i pomocy.**

»Tymczasowy Rząd Narodowy słowacki, prawowita władza, wyszła z łona narodu słowackiego, **który zrzuca jarzmo czeskie,** jest ożywiony najgorętszą i najszczerszą sympatją do Polski, widząc w niej swą naturalną opiekunkę i najbardziej pobratymczy naród.

»Najważniejsze interesy polityczne Polski wymagają, aby naród polski z tej wzrastającej przyjaźni Słowacji dla niej skorzystał i ku niepodległej Słowaczyźnie dłoń bratnią wyciągnął. Niepodległa Republika słowacka zapewni Polsce pełne bezpieczeństwo kresów południowych i usunie raz na zawsze grozę napadu ze strony Czechów, którzy zdradziecko czyhają na sposobność zadania ciosu Polsce. Również bezpieczeństwo Polski od wschodu i zachodu zostaje z powstaniem niepodległej Słowaczyzny w najściślejszym związku, bo unieszkodliwienie wroga Polski, Czechów, jest największą tego bezpieczeństwa gwarancją. Stosunki na polskim Śląsku Cieszyńskim pod rządami czeskiemi i zachowanie się Czechów w każdej ciężkiej dla Polski chwili, dostatecznie pouczyły naród polski, czego się od Czechów spodziewać może. Niechaj więc cały naród polski nie poskąpi akcji niepodległościowej słowackiej tej życzliwości i pomocy, której wymagają wspólne interesy Polski i Słowacji!

Niech żyje braterstwo polsko-słowackie!

Niech żyje Francja sojuszniczka Polski!

Siedziba, dnia 26 maja 1921 r.

T. Chrobrzyński, minister dla spraw polsko-słowackiego porozumienia w Tymczasowym Rządzie Narodowym Republiki słowackiej.

Zamieszczając te przesłane nam proklamacje, wstrzymujemy się na razie od uwag i wniosków politycznych, dopóki nie otrzymamy z kompetentnej strony bliższych szczegółów. To zerwanie z państwem czesko-słowackiem i proklamowanie niezależnej Słowaczyzny ma swoje **antecedencje. Już kilkakrotnie bowiem** deputacje słowackie zwracały się do p. Benesza z przedstawieniem, że dotąd, mimo postanowień traktatu wersalskiego, rząd czeski nie wprowadził autonomji na Słowaczyźnie. Rząd czeski w ostry i opryskliwy sposób jednak odprawiał te deputacje. Słowacy zapowiadali też kilkakrotnie, że z tego stanowiska rządu czeskiego wysnują konsekwencje.

W jakiem stadjum jednak znajduje się w tej chwili sprawa Słowacji — nie wiemy. Z wymienionych w proklamacji nazwisk politycznie prononsowane jest właściwie nazwisko ks. Jehlićki, który w tej chwili bawi w Ameryce.

Do rządu polskiego, względnie ministerstwa spraw zagranicznych należeć będzie zajęcie, wobec tego separatystycznego ruchu słowackiego, rozważnego stanowiska politycznego.

Z powodu kandydatury rektora Estreichera.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

»Szanowna Redakcjo! Od dłuższego czasu jest moja osoba przedmiotem nieustannych ataków w tutejszym »Głosie Narodu«. Ataków tych nie odpieram, jako opartych na wiadomościach tak widocznie nieprawdziwych, jak te, że do Warszawy nie zostałem powołany przez prezydenta gabinetu, p. Witosa i że p. prezydent Witos nie uczynił mi propozycji objęcia teki ministerstwa spraw zagranicznych. Ale nie mogę pozostawić bez odpowiedzi zarzutu, jaki dzisiaj się pojawił, a mianowicie, jakobym »dopuścił się w »Czasie« denuncjacji wobec prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, p. Kazimierza Morawskiego, który po akcie 5 listopada napisał w »Głosie Narodu« artykuł, przestrzegający przed łatwowiernem przyjęciem »Wilhelmowskiego daru Danaów«. Zarzut ten jest od początku do końca nieprawdziwy, na niczem nieoparty, a gdyby chodziło o jego moralną kwalifikację, musiałbym użyć jak najostrzejszego słowa. Jestem też pewien, że prof. Morawski zechce położyć kres tego rodzaju nadużywaniu swego nazwiska dla celów oczerniania — mojego.

Z poważaniem: Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego: Estreicher w. r.«

Kraków, dnia 2 czerwca 1921 r.

Równocześnie nadesłano nam list prof. Morawskiego, wystosowany w tejże sprawie do rektora Estreichera:

»Magnificencjo i łaskawy Panie Kolego! Dowiaduję się, że niektóre organy prasy wystąpiły w ostatnich dniach z gwałtownemi wycieczkami przeciw Pańskiej osobie i że w wir tej walki namiętnej wciągnięto także moje nazwisko. Dzieje się to dlatego, że w ciężkich latach zamieszki światowej szukaliśmy obydwaj szczęścia i drogi dla naszego narodu z odmiennemi poglądami, chociaż wspólna praca i ciepłe, koleżeńskie stosunki nie ustały na chwilę, bo czuliśmy, że każdy z nas dąży, mimo różnicy zdań, do jednego celu, pracuje pod jednem hasłem dla dobra ojczyzny. Starliśmy się nawet ze sobą raz jeden i to z otwartą przyłbicą, jak przystoi ludziom, szanującym własne i cudze przekonania. Moje odezwanie się było podpisanem, Pan mi odpowiedziałeś artykułem polemicznym i natychmiast w liście, do mnie wystosowanym, doniosłeś, że jesteś autorem tej polemiki. Każdy z nas przecierpiał wtedy nie jedną chwilę wśród rozbieżności dróg narodowej polityki, rozbieżności uczuć i rozumowań społeczeństwa. Na rozprawie otwartej prawda tylko zarobić mogła. Nieprawdą zaś jest, aby mnie artykuł Pański na jakiekolwiek przykrości był naraził, a piętnowanie Pańskiego pisma obydnemi mianami odpieram z najwyższem oburzeniem, na jakie mnie tylko stać. Proszę zarazem piszących, rzekomych moich przyjaciół i opiekunów, aby w swoich wycieczkach na rodaków, które niepomiernie dziwią i zrażają cudzoziemców, dotąd nam życzliwych, zechcieli nadal zaniechać nadużywania mojego imienia.

W chwili, kiedy ojczyzna wzywa wszystkich do służby i szuka ludzi tak często naprόżno, wszelkie rekryminacje wsteczne, rozgoryczające tylko i jałowiące uczucia i myśli, wydają mi się działaniem niepatrjotycznem. A to tem bardziej, jeżeli tę truciznę i jady z fałszywych urabia się przesłanek. Ci, którzy z taką lubością gorycze te zieją i stopniować jeszcze zamierzają, niechajby czas i energję raczej obrócili na wyszukiwanie ludzi i sił odpowiednich, o które z niepokojem i tęsknotą krzyczą prawdziwie nasze serca, dopominają się rozumy. Magnificencjo! Nie zakłóciły przyjaznych między nami stosunków czasy wojny, lata ruin i pożogi; przy dzisiejszej budowie staniemy, da Bóg, zgodnie obok siebie, niczego nie zapomniawszy, bo niczego zapominać i niczego wypominać sobie nie potrzebujemy.

Przesyłam łaskawemu Koledze serdeczny uścisk dłoni i wyrazy głębokiego uszanowania Jego Magnificencji.

Kazimierz Morawski w. r.«

Kraków, 3 czerwca 1921.

KRONIKA.

Kraków, 4 czerwca.

UPAŁY. Wczorajsze upały rekordowo przewyższyły dotychczasowo letnie, a nawet bardzo gorące dnie. Już wcześnie rano powietrze znacznie ocieplone wskazywało, że w ciągu dnia będziemy mieli prawdziwie sierpniowe upały. I rzeczywiście, już około godziny 10 rano promienie słońca formalnie paliły wszystko, co nie zdołało skryć się do cienia lub pod dach. Z każdą godziną gorąco zwiększało się coraz bardziej. Nawet zbliżająca się noc powietrza nie oziębiła.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI SERCA JEZUSOWEGO. Wczoraj rano w kościele OO. Jezuitów na Wesołej odprawił mszę biskup sufragan przemyski ks. Fischer, poczem do zgromadzonych pielgrzymek z G. Śląska przemówił od ołtarza. W podniosłych słowach kaznodzieja wyraził silną wiarę, że sprawiedliwości musi stać się zadość i oba Śląski z biegiem czasu muszą przypaść Polsce. Następnie odbyła się uroczysta suma pontyfikalna, celebrowana przez arcybiskupa mohylewskiego ks. Roppa, kazanie zaś wygłosił biskup podlaski ks. Przeździecki. Po południu z kościoła na Wesołej przy niezliczonych tłumach wiernych wyruszyła uroczysta procesja ku czci Serca Jezusowego. W procesji wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Zwracały uwagę liczne pielgrzymki ze Śląska Cieszyńskiego i Górnego, z ziemi lubelskiej, z powiatów: nowotarskiego, żywieckiego, bialskiego i zbaraskiego. Udział w procesji wzięły wszystkie krakowskie stowarzyszenia katolickie, męskie i żeńskie, przygrywały dwie orkiestry ludowe z wsi podkrakowskich. Po długim szeregu chorągwi i feretronów postępowało duchowieństwo zakonne i świeckie, kapituła katedralna, kilkunastu biskupów, w końcu ks. prymas Dalbor pod baldachimem, niosący Sanktissimum. Procesja postępowała ulicami Kopernika, Andrzeja Potockiego, ul. Sienną i weszła na Mały Rynek, gdzie na tle kościoła św. Barbary ustawiono ołtarz, przyozdobiony kwiatami. Z prawej strony ołtarza ustawił się chór kleryków, z lewej orkiestra 20 p. p. Na wysokie podjum ołtarza wszedł ks. prymas, reszta zaś biskupów uklękła na klęcznikach przed ołtarzem. Po odśpiewaniu pieśni przez chór kleryków wyszedł na ambonę, ustawioną po przeciwnej stronie Małego Rynku ks. biskup lubelski ks. Fulman i wygłosił podniosłe kazanie. Następnie ks. prymas Dalbor odczytał akt poświęcenia Sercu Jezusowemu całej Polski. Po odczytaniu tego aktu orkiestra wojskowa odegrała »Boże coś Polskę«, poczem ks. prymas zaintonował »Święty Boże«, którą podjęli wszyscy uczestnicy uroczystości. Wkońcu ks. prymas udzielił błogosławieństwa zebranym wiernym, poczem ul. Mikołajską i Kopernika procesja wróciła do kościoła na Wesołej.

ODJAZD BISKUPÓW. Ks. prymas Dalbor opuszcza Kraków dziś rano, reszta zaś biskupów częściowo odjechała wczoraj wieczorem, częściowo zaś odjeżdża dzisiaj wieczór.

ZMIANA WYPŁATY EMERYTUR I ZAOPATRZEŃ pensyjnych wdowich i sierocych w Małopolsce z powodu uruchomienia Izb skarbowych we Lwowie i w Krakowie. Z dniem 1 czerwca br. wchodzą w życie na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej, obszarach Spisza i Orawy, w miejsce dotychczasowej jednej dyrekcji skarbu we Lwowie, dwie Izby skarbowe, a mianowicie Izba skarbowa w Krakowie na obszar województwa krakowskiego i Izba skarbowa we Lwowie na obszary województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

»Gazeta Lwowska« donosi:

Aż do dalszego zarządzenia należeć będzie do Izby skarbowej we Lwowie likwidowanie i przekazywanie do wypłaty wszystkich w chwili wejścia w życie powołanego rozporządzenia w dyrekcji skarbu we Lwowie na przypisie pozostających emerytur i zaopatrzeń pensyjnych. A więc wszystkie te osoby, które otrzymują dotychczas pensje i zaopatrzenia przez dyrekcję skarbu we Lwowie, bez względu na to gdzie mieszkają, oraz wszyscy emeryci i wdowy zamieszkali na terytorjum województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, którzy otrzymają nowe pensje po 1 czerwca br., będą nadal pensje swe otrzymywali za pośrednictwem Izby skarbowej we Lwowie i z wszelkiemi prośbami dotyczącej pensji mają zwracać się do Izby skarbowej we Lwowie.

Natomiast sprawy pensyjne emerytów zamieszkałych na obszarze województwa krakowskiego, przeniesionych w stan spoczynku po 1 czerwca br., należeć będą do Izby skarbowej w Krakowie. Wdowy zaś i sieroty po urzędnikach zmarłych tak w czynnej służbie jak i na emeryturze po 1 czerwca br., zamieszkałych na obszarze województwa krakowskiego, otrzymywać będą zaopatrzenia za pośrednictwem Izby skarbowej w Krakowie, chociaż ich zmarły mąż, w wypadku, gdy był emerytem, otrzymywał pensję swą za pośrednictwem Izby skarbowej we Lwowie.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś wraca na afisz arcywesoła a wytworna operetka »Bal w operze«, jeden z największych sukcesów obecnego sezonu, wypełniający stale widownię, w obsadzie niezmienionej. Główne role odgrywają pp. Feldmannowa, Korabianka, Fraidi-Ostoja, Relewicz, Zimajer, Kalinowski, Koszutski, Minowicz, Ostoja i Ostrowski.

Z TEATRU »BAGATELA«. Pożegnalny występ p. Zofji Czaplińskiej odbędzie się w »Bagateli« dzisiaj wieczorem w »Złotej cioci« Gavaulta. Premjera »Nerwowej awantury« Zapolskiej wypełni wieczór poniedziałkowy.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Dziś w sobotę »Yuszi tańczy«. W niedzielę po południu »Mieszka magnat«, wieczorem »Tajemnicza dama«.

ZGON NA ULICY. Wczoraj zmarł nagle na ulicy Grodzkiej w Krakowie naprzeciw naprzeciw kościoła św. Idziego robotnik Piotr Rzepkowski, lat 43. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził już tylko śmierć. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

ARESZTOWANIE B. AJENTA OCHRANY. W ostatnich czasach aresztowano w Lublinie niejakiego Ryszarda Łączyńskiego, zecera, pochodzącego z Warszawy, który przed wojną pracował przez pewien czas w drukarni Anczyca w Krakowie, a równocześnie był członkiem Strzelca. Po wybuchu wojny wyruszył Łączyński ze Strzelcem z Krakowa w pole w sierpniu 1914 jako sanitarjusz. Poczem ślad o nim zaginął. W roku 1917 pojawiły się w dziennikach polskich wiadomości o znalezieniu w Smoleńsku tajnych aktów ochrany warszawskiej. Z aktów tych ujawniono nazwiska osób, które stały na usługach ochrany. Wśród nich wymieniony był również Łączyński pod pseudonimem »Nowy«. Z rewelacyj tych okazało się, że Łączyński był ajentem ochrany od stycznia 1911 r. do wybuchu wojny, i informował zagranicę o działalności narodowej związków politycznych w Polsce, oraz o organizacji Strzelca, jakoteż donosił o powracających do Kongresówki działaczach partyjnych. Za to pobierał 100 rubli miesięcznie. Z końcem roku 1918 Łączyński został przytrzymany w Wiedniu, gdzie wytoczono przeciwko niemu śledztwo. Wkrótce jednak nastąpił przewrót i Łączyński wrócił do Polski, gdzie dostał się w szeregi armji w charakterze podrucznika lekarza. Obecnie zdemaskowano go w Puławach; odstawiony on został do więzienia w Lublinie, gdzie toczy się przeciwko niemu śledztwo.

WYKRYCIE TAJNYCH MAGAZYNÓW ŻYWNOŚCI. Przed kilku dniami donosiliśmy na podstawie urzędowej informacji z Urzędu walki z lichwą o wykryciu tajnych magazynów żywnościowych w zakładach biura spedycyjnego »Pośpiech«. Jak się dowiadujemy, towary tam umieszczone należą do rozmaitych kupców, którzy polecili je firmie »Pośpiech«, jako trudniącej się spedycją. Magazyny nie zostały opieczętowane.

POŻAR. Wczoraj o godzinie 4½ wybuchł pożar w piwnicy domu l. 25 przy ul. Dietlowskiej. Wezwana straż pożarna ogień szybko ugasiła. Szkoda nieznaczna.

ZA SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE w sklepie bławatnym Feigla przy ul. Florjańskiej policja krakowska aresztowała Natana Schindlera. Aresztowany pod pozorem kupna kradł we wspomnianym sklepie różne materjały znacznej wartości.

NASZE SŁUŻĄCE. Aresztowano w Krakowie Franciszkę Nogatę false Happek, służącą, za kradzież bielizny wartości około 20.000 mk. na szkodę swego pracodawcy Szymona Strassbergera.

KIESZONKOWIEC. Wczoraj przychwycono przy wejściu do kościoła na Wesołej w Krakowie 30-letniego Simchę Weissa, pochodzącego z Częstochowy, który korzystając ze ścisku, wyciągnął z kieszeni Teodorowi Gubikowi, kierownikowi szkoły w Ujsoli (pow. Żywiec) portfel z kwotą 7057 mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

NA RZECZ DOMU RODZINNEGO im. Tad. Kościuszki zapowiedziano poranek operowy i rytmiki Dalcroze'a, który odbędzie się w »Bagateli« w niedzielę o godz. 11 przed południem.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY EWANGELICKIEJ. W niedzielę 5 bm. odbędzie się konstytuujące zgromadzenie Związku młodzieży ewangelickiej w Krakowie, w sali szkoły ewangelickiej przy ul. Grodzkiej 58, o godz. 11½ przed południem.

ZWIĄZEK POLSKICH HISTORYKÓW SZTUKI urządza walne zebranie w sobotę dnia 4 bm. o godz. 6 po poł. w sali wykładowej Muzeum techn.-przem. przy ul. Smoleńsk.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO odbędzie się w Krakowie dnia 18 czerwca br. (sobota) o godzinie 5 po południu w sali gabinetu geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. św. Anny 6).

WYCIECZKĘ DO WOLSKIEGO LASU celem zapoznania uczestników z metodyką i znaczeniem wychowawczem wycieczek przyrodniczych urządza dn. 5 czerwca Koło pedagogiczne U. U. J. Prowadzi p. dr Hamult, asystent U. J. Punkt zborny o godz. 2½ po poł. przed Salwatorem. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Z kraju i ze świata.

PODRÓŻ NACZELNIKA PAŃSTWA NA POMORZE. Naczelnik państwa zawiadomił wojewodę pomorskiego, że przybędzie do Torunia w dniu 5 czerwca. Następnego dnia uda się do Bydgoszczy, następnie do Grudziądza, skąd powróci do Warszawy.

OBCHÓD JUBILEUSZOWY 50-letniej pracy pedagogicznej i obywatelskiej A. A. Kryńskiego, odbędzie się w Warszawie 12 bm. w auli uniwersytetu o godz. 12 w południe.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO. W dniach 5 i 6 czerwca odbędzie się w Warszawie w siedzibie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ul. Karowa 31, o godz. 10 rano doroczny walny zjazd delegatów oddziałów prowincjonalnych z następującym porządkiem dziennym: Przemówienia wstępne, sprawozdanie z działalności, sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, wybory do Rady krajoznawczej, potrzeba tworzenia schronisk w różnych punktach kraju, sprawy wydawnicze i sprawy oddziałów, czasopismo dla młodzieży »Orli lot«, wnioski.

NOWE MILJONOWE OSZUSTWA. Z Warszawy donoszą 2 bm.: Odkryto nową aferę na tle oszukańczych spekulacyj drzewem. Wczoraj aresztowano wskutek wyniku dochodzenia, poprowadzonego przez główny urząd walki z lichwą, Bronisława Miedyńskiego, dostawcę drzewa dla politechniki warszawskiej i kooperatywy kolejowej, Bolesława Prusaka, prezesa warszawskiej koperatywy kolejowej i Antoniego Kośnierczyka, wiceprezesa tej kooperatywy. W sprawę wmieszany jest również Józef Juroff, b. kierownik działu opałowego Puzapu. Ostatni pozostaje na wolnej stopie.

Oszukańcza spekulacja polegała na tem, iż wymienieni sprzedawali na własny rachunek drzewo, uzyskane dla powyższych instytucyj. Aby dochody swe nieprawnie zwiększyć — zwiększali zapotrzebowanie, drzewo swojemi wpływami dostawali, a kooperatywa i politechnika go nie miała. Zyski tych oszustów liczą na miljony, naturalnie łącznie z miljonowemi stratami państwa. Sprawą tą zajęła się prokuratorja państwa.

ROZSTRZELANIE ZDRAJCY STANU. (E. E.) — Wczoraj na stokach cytadeli w Warszawie wykonano wyrok sądu polowego, skazujący porucznika departamentu lotniczego Henryka Iwańskiego na rozstrzelanie za zdradę stanu. Oskarżonemu udowodniono, że wydał ważne plany mobilizacyjne agentowi angielskiemu.

ROZSTRZELANIE BANDYTY. Na mocy wyroku sądu doraźnego w Warszawie z dnia 1 bm., na stokach cytadeli został rozstrzelany 38-letni Ksawery Jaromiński za napad bandycki.

LIKWIDACJA SZÓSTEJ ARMJI. (Lwów, 2 czerwca). Mająca za sobą wiele zasług w czasie wojny bolszewickiej 6 armja, rozpoczęła z dniem wczorajszym swoją likwidację. Pewna część załogi zostanie rozpuszczona, reszta zaś zostanie wcielona do formacji Feogrnów w Małopolsce. Uroczystość pożegnalna rozpoczęła się nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów, odprawionem przez kapelana 6 armji ks. dziekana Ideca. Miejsca honorowe zajęli w świątyni dowódca 6 armji jenerał Stanisław Haller, szef sztabu pułk. Bylski, kwatermistrz major Kordzik, szef sanitarny pułk. Kordlewicz, szef inżynierji pułk. Iliokirwicz, prezes nadzw. komisji śledczej jen. Albinowski, szef intendantury podpułk. Ficowski, szefowie oddziałów major Skiba i kap. Kawiński. W czasie nabożeństwa przemówił do obecnych ks. dziekan Idec żegnając łowódcę jen. Hallera, oficerów i żołnierzy, życząc im powodzenia w dalszej służbie Ojczyzny. Po skończonem nabożeństwie odbyła się przed korpusem oficerskim defilada, poczem wszyscy udali się do koszar w browarze Kisielki. Tu do zebranych oficerów i żołnierzy przemówił jen. St. Haller, żegnając się ze wszystkimi i dziękując za trudy żołnierskie. Uroczystość rozwiązania 6 armji zakończono wspólnym obiadem, w czasie którego mile wspominano przebyte wspólnie chwile doli żołnierskiej.

HEJNAŁ WE LWOWIE. W lwowskiej Radzie miejskiej powstał plan zaprowadzenia za przykładem innych miast w Polsce, hejnału na ratuszu lwowskim. Trębacze grać będą jednakże hejnał nie co godzinę, jak w Krakowie, lecz trzy razy na dzień — mianowicie o godzinie 6 rano, w południe i o 6 wieczorem. Jako melodję hejnału obrano podobno pierwszych osiem taktów »Bogarodzicy«.

EMIGRACJA Z TEATRU LWOWSKIEGO. Ze Lwowa donoszą: Scenę naszą opuszczają pp. Folański i Kuligowski i przenoszą się do operetki, organizowanej w ramach przedsiębiorstw teatralnych p. Hellera w Warszawie.

SPROWADZENIE BALETU DO LWOWA. Lwowska komisja teatralna zgodziła się zasadniczo na wynajęcie sali teatralnej zespołowi baletowemu warszawskiemu, który ma w lipcu zjechać do Lwowa, oraz odstąpiono jeden wieczór primaballerinie b. opery cesarskiej w Petersburgu Annie Zabojkinie, która również zjechać ma do Lwowa ze swym baletem.

W SPRAWIE PUZAPU LWOWSKIEGO czyni śledztwo sądowe we Lwowie dalsze sensacyjne odkrycia. I tak w ubiegłą sobotę poddano zbadaniu 20 kilka wagonów zboża, które na dworzec w Podzamczu przybyły z Rumunji. Komisja stwierdziła, że zboże jest tak zanieczyszczone szkodliwemi składnikami, iż nietylko dla ludzi, ale i dla bydła nie jest do użycia. Zakwestjonowano też, jako w wysokim stopniu zanieczyszczone, zboże Puzapu w młynie Marji Heleny.

ZASĄDZENIE ZŁOCZOWSKIEGO ADWOKATA. Ze Lwowa donoszą: Szereg dni wypełniła w lwowskim sądzie sprawa adwokata dr Teodora Wanio, oskarżonego o gwałt publiczny, popełniony przez wymuszenie podpisów urzędników sądowych w Złoczowie pod deklaracją, uznającą najazd ukraiński na wschodnią Małopolskę. Rozprawa obfitowała w wiele momentów, świadczących o tem, że sztabowi obrońców w niezwykłej liczbie trzynastu zależało na manifestacyjnych »zajawach« i protestach. Dr Wanio zasądzony został na karę trzymiesięcznego zwykłego więzienia z postem co miesiąc i na zwrot kosztów sądowych.

PIERWSZE OFIARY TATR. Z Zakopanego donoszą: W przededniu sezonu, który na ten rok zapowiada się niezwykle gwarno, zdarzyła się tu bolesna katastrofa, której ofiarą padło życie dwóch młodych ludzi. W dniu 16 maja przybyło tu celem zrobienia wycieczki w Tatry trzech młodych górników z Dąbrowy. Nieobznajomieni z górami i turystyką wybrali się bez przewodnika, drogą znaną zresztą dobrze i nie przedstawiającą w zwykłych warunkach niebezpieczeństwa, przez Zawrat do Morskiego Oka. Pod samą przełęczą Zawratu zbłądzili i zamiast na przełęcz, wyszli na leżący na boku szczyt granatów i tu nocą zaskoczeni przesiedzieli w skałach do rana. Kiedy o świcie poczęli szukać zejścia ku Morskiemu Oku, jeden z nich nazwiskiem Czesław Długosz, stojąc w niebezpiecznem miejscu, spadł w kilkusetmetrową przepaść do Doliny Buczynowej. Obaj towarzysze usiłowali dotrzeć do niego, aby się przekonać, czy żyje, nie znając jednak terenu zaczęli błądzić po urwistych zboczach i w tej wędrówce drugi z nich Strzelecki stoczył się w przepaść, ginąc na miejscu. Pozostały przy życiu trzeci towarzysz zawrócił po własnych śladach i zeszedł w dolinę, gdzie zaalarmował ćwiczącą się tamże kompanję strzelców wysokogórskich. Wysłane patrole wraz z członkami Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego dotarły po wielkich trudach do pogruchotanych ciał nieszczęśliwych turystów i zniosły je do Zakopanego, gdzie się odbył ich pogrzeb.

STRASZLIWA LICHWA MIESZKANIOWA W ZAKOPANEM. Z Zakopanego piszą do nas: Jeżeli jest w Polsce zakątek, troskliwie ukrywający się pod okiem władz, celem wyłamania się z pod obowiązujących w państwie ustaw, to jest nim Zakopane. Kto nie był w przymusowem położeniu wynajęcia tu mieszkania, nie może mieć pojęcia, do jakiego stopnia doszła tu bezczelność i chytrość górali, wynajmujących mieszkania. Ceny te wahają się od 150 tysięcy do 10 tysięcy marek na 2 miesiące za nędzne dwie lub trzy izby góralskie z kuchnią, najprymitywniej umeblowane. Już nie wyzysk, ale wprost obydny [illegible] stosują niektórzy gazdowie tutejsi w odniesieniu do swych gości, motywując swe bezczelne żądania tem, że ten lub ów paskarz taką cenę zapłacił lub zapłacić obiecał. Nawet ci górale, co wcześniej przynajmywali gościom sezonowe mieszkania, obecnie występują wbrew umowie z nowemi żądaniami, motywując je tem, że się »za takie ugodzili«. Czyżby nie było sposobu ukrócenia tego wyzysku i wstrętnej lichwy?

REORGANIZACJA POSELSTWA POLSKIEGO W WIEDNIU. Jak nam donoszą z kół miarodajnych, na wniosek dra Kolankowskiego, który jako reprezentant wykonawczy prezydjum Rady ministrów i ministerstwa spraw zagranicznych zcentralizował wszystkie placówki polskie w Wiedniu i wcielił je do poselstwa, ma nastąpić w najbliższych dniach dalsza redukcja zbyt wielkiego jeszcze, obciążającego skarb państwa polskiego personalu urzędniczego. I tak poselstwo składać się ma tylko z posła i dwóch sekretarzy, jako wydział dyplomatyczny, a sprawy handlowe, finansowe i likwidacyjne oddane będą konsulatowi, który jako samodzielny organ ma odtąd funkcjonować. Jemu tylko ma być pozostawiony odpowiedni i wystarczający personal a szczególnie biuro paszportowe, które przynosi bardzo wielkie dochody państwu, zostanie w personal bogato uposażony. Agendy biura prasowego przejdą na filję Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). Wprawdzie późno zdecydowano się na tak radykalne reformy, które wcześniej przeprowadzone, zaoszczędziłyby państwu miljonowych wydatków, **lecz lepiej późno, niż nigdy.**

UROCZYSTOŚĆ »BOŻEGO CIAŁA« W GDAŃSKU Uroczystą procesję, która się odbyła w święto Bożego Ciała urządziła polska ludność Gdańska na przedmieściu Szydlice Emaus, co wywołało w gdańskiej prasie niemieckiej bardzo ostry protest. Dzienniki nacjonalistyczne i centrowe napadają na ludność polską, używając takich słów, jak »hołota polska«. W związku z tą akcją gdańskiej prasy niemieckiej odbyło się we wtorek zgromadzenie celem zaprotestowania przeciwko polskiej procesji. Po licznych przemówieniach uchwalono długą rezolucję, która między innemi oświadcza, że Polacy nadużyli okazji uroczystości Bożego Ciała, by wnieść propagandę polską do kościoła. Dowodem tego jest udział wojskowych polskich, których rzekomo w tym celu sprowadzono z Polski.

»ZŁOTE POLSKIE« W GDAŃSKU. »Dziennik Gdański« donosi, że przyniesiono dziś do redakcji banknot na 1000 złotych polskich. Banknotów takich przywieziono podobno do Gdańska za kilkanaście miljonów. Sprzedaje się je podług wartości dzisiejszej marki polskiej, t. j. po 60 marek niemieckich za tysiąc złotych polskich. Niewątpliwie kryje się w tem jakieś nadużycie, które wymaga szczegółowego zbadania.

ŚMIERTELNA WYPRAWA NA G. ŚLĄSK. Jak pisma niemieckie donoszą, na polu lotniczem w Johannisthalu pod Berlinem skutkiem wady aparatu spadli dwaj lotnicy i zabili się na miejscu. Lotnicy ci wznieśli się, aby się udać na Górny Śląsk celem rozrzucania odezw antypolskich. Wiadomość ta jest potwierdzeniem tego, że rząd niemiecki popiera akcję oddziałów niemieckich przeciw powstańcom na Górnym Śląsku.

ZMARLI.

Władysław Nowak, kierownik drukarni Wł. L. Anczyca, zmarł w 32 roku życia dnia 1 czerwca. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 5 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu.

Dr Herman Mohrer, długoletni dyrektor szpitala św. Łazarza, umarł we Lwowie w 75 roku życia.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota, 4 bm.: »Rosmersholm«.

Niedziela, 5 bm. po poł.: »Rozbitki«, wieczorem »Księga Hjoba«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Sobota, 4 czerwca: »Bal w operze«.

Niedziela, 5 czerwca po poł.: »Lalka«, wieczorem »Rozwiedźmy się«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«

Sobota, 4 bm. wieczorem: »Złota ciocia«, w nocy: Turniej baletowy.

Niedziela, 5 bm.: Poranek operowy; po poł.: »Moralność pani Dulskiej«, wieczorem »Kiki«.

Poniedziałek, 6 bm.: »Nerwowa awantura«.

Wtorek, 7 bm.: »Nerwowa awantura«.

Środa, 8 bm.: »Nerwowa awantura«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«

Sobota, 4 bm.: »Yuszi tańczy«.

Niedziela, 5 bm. po poł.: »Mieszka magnat«, wieczorem »Tajemnicza dama«.

Poniedziałek, 6 bm.: »Yuszi tańczy«.

Stulecie II gimnazjum we Lwowie

Lwów, 30 maja.

W ubiegłym roku II. gimnazjum we Lwowie zakończyło sto lat swego istnienia. Wśród wojny z bolszewikami przeszedł ten rzadki jubileusz zupełnie niepostrzeżenie. Jakkolwiek spóźniona, pożądaną będzie wiadomość bliższa o tej szkole, która doczekała się tak sędziwego wieku i rozpoczęła przed rokiem drugie stulecie swego bytu.

II. gimnazjum powstało z klas równorzędnych Akademickiego gimnazjum, które już w początkach 19 wieku było tak przepełnione, że w niższych klasach część uczniów siedziała na podłodze. Dość powiedzieć, że w roku 1817 w pierwszej klasie, mającej tylko jeden oddział, dusiło się w jednym pokoju 225 uczniów. Wobec takich stosunków, potrzeba drugiego gimnazjum w stolicy kraju, okazała się konieczną. Wiedeń uznał to i przychylił się do wniosków „Dyrektoratu studjów gimnazjalnych" i „Gubernjum". Komisja gubernjalna wybrała dom przy ulicy Ormjańskiej Nr 130 (dziś Nr 35), należący do OO. Dominikanów na pomieszczenie nowego gimnazjum II. W maju 1820 r. nastąpiło otwarcie II. gimnazjum, zwanego odtąd „Dominikańskim gimnazjum". Nowo mianowany prefekt (to, co dziś dyrektor), Jerzy Weber, pozostał na razie do końca roku szkolnego na dotychczasowem stanowisku swojem, prefekta gimnazjum przemyskiego, a zorganizowanie i kierownictwo nowo otwartego II. gimnazjum, objął obok swego zakładu, prefekt Akademickiego gimnazjum, Józef Schlick, jako pierwszy kierownik II. gimnazjum. Dopiero od 1 listopada 1820 r. obejmuje Jerzy Weber, pierwszy samoistny prefekt, zarząd zakładu.

W pierwotnym budynku pozostało gimnazjum do roku szkolnego 1851/52 włącznie. W roku 1852 przeniesiono je do wielkiej i pięknej, dobrze oświetlonej i o wiele odpowiedniejszej kamienicy Bauera przy ulicy Hetmańskiej Nr 22, gdzie miało pomieszczenie do roku 1869. Równocześnie znajdują

no nazwę zakładu. Zamiast dotychczasowej nazwy „dominikańskiego gimnazjum" zwało się odtąd „II. lwowskiem gimnazjum wyższem". Od roku szkolnego 1869/70, zajęło gimnazjum budynek obecny t. j. dwie obok siebie stojące kamienice przy ulicy Podwale l. 2 i 4, powstałe na fundamentach dawnych fortyfikacyj miejskich a nabyte przez rząd od dotychczasowych właścicieli: protomedyka Ressiga i szefa sekcji Gniewosza. Zakład był od początku swego istnienia do roku szkolnego 1848/49 sześcioklasowym, składającym się z 4 klas gramatykalnych i 2 humanistycznych. Od roku 1849/50, przeprowadzono reorganizację zakładu według „Zarysu organizacyjnego dla gimnazjum" Bonitza i urządzono klas ośm.

Językiem wykładowym był początkowo, jak w całej Galicji, język niemiecki. W roku rewolucji, 1848 r., wprowadził namiestnik Załeski we wszystkich szkołach galicyjskich język polski wykładowy, co jednak wkrótce zmieniono w ten sposób, że w Akademickiem gimnazjum wprowadzono napowrót język niemiecki, w Dominikańskiem zaś pozostawiono język polski. Ale już w następnym roku nastąpiła zmiana. Chcąc ukarać Polaków za udział w rewolucji węgierskiej, rząd zaprowadził we wszystkich gimnazjach wschodniej Galicji język wykładowy niemiecki, a język polski usunął z planu naukowego. Zarządzenie to wywołało burzliwe protesty ze strony uczniów, tak, że z polecenia prezydjum namiestnictwa zamknięto i rozwiązano II. gimnazjum, zarządzono nowe wpisy, 5 uczniów wykluczono i zakład otwarto ponownie.

W okresie absolutyzmu, który się rozpoczął po zgnieceniu rewolucji, pozostał język niemiecki, jako wykładowy, w II. gimnazjum, a nadto zarządzono od roku szkolnego 1850/51, że język polski i język ruski mają być względnie obowiązkowe, to znaczy, że wybór języka krajowego zależał od woli rodziców, którzy przy wpisie decydowali, który język, polski, czy ruski, ma być obowiązkowy dla ich synów. Można więc było uczyć się tylko jednego z tych języków, gdyż nauka ich odbywała się w dwóch grupach równocześnie. Był to jedyny zakład w Galicji, w którym naukę krajowych języków w ten sposób urządzono. Gdy zaś ustawa językowa, uchwalona przez Sejm galicyjski w roku 1867, sankcjonowała stan dotychczasowy, pozostawiając niemiecki język wykładowy w gimnazjach: brodzkiem i II. lwowskiem, i gdy w parę dziesiątek lat później brodzkie gimnazjum zostało spolonizowane, pozostało II. gimnazjum jedynem w Galicji z językiem wykładowym niemieckim. Stąd krótko zwano je »niemieckiem gimnazjum«, przeznaczono je głównie dla synów oficerów i urzędników niemieckich, którzy we Lwowie, względnie w Galicji, stali garnizonem.

Kiedy pod koniec roku 1918 runęła monarchja austrjacko-węgierska i z trzech rozebranych niegdyś dzielnic powstało na nowo samodzielne państwo polskie, grono nauczycielskie pod wpływem entuzjazmu uchwaliło na konferencji dnia 29 listopada 1918 roku, po złożeniu ślubowania urzędowego Rzeczypospolitej polskiej, samorzutnie: zniesienie języka niemieckiego jako wykładowego i wprowadzenie języka polskiego, jako obowiązkowego przedmiotu we wszystkich klasach dla wszystkich uczniów, a jako języka wykładowego we wszystkich klasach i przedmiotach. Uchwałę tę zatwierdziła »Tymczasowa Komisja Rządząca«, a następnie ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz Sejm warszawski.

Z okazji jubileuszu przygotowuje się »Historję II. gimnazjum«, która prawdopodobnie za kilka miesięcy wyjdzie w książkowem wydaniu. W celu ułatwienia pracy, zwraca się dyrekcja II. gimnazjum do wszystkich obecnych i byłych profesorów i uczniów tego zakładu z uprzejmą prośbą o udzielenie ustnie lub piśmiennie: 1) wiadomości o byłych profesorach i uczniach tego zakładu, żyjących lub zmarłych, z podaniem stanowiska, do którego doszli, lub zawodu, który obrali, ewentualnie dokładnej daty i miejsca śmierci, szczególnie w czasie wojny światowej, w której straty były tak wielkie; 2) wspomnień lub pamiętników z czasów szkolnych; 3) fotografij b. dyrektorów i profesorów, oraz zbiorowych fotografij b. uczniów II. gimnazjum; fotografij budynków szkolnych, wnętrza klas, gabinetów i t. p.; 4) drukowanych katalogów uczniów z przed roku 1849, to znaczy »juventus«, których zakład z pierwszego okresu swego okresu istnienia (1820—1849) wcale nie posiada, »Sprawozdań« z lat późniejszych; 5) podręczników, używanych przed rokiem 1849, zeszytów z wypracowaniami, rysunków, pieśni szkolnych i t. p.; 6) wszelkich pamiątek, stojących w związku z II. gimnazjum.

Zarazem podaje się do wiadomości, że z powodu jubileuszu uchwaliło grono nauczycielskie stworzyć »Jubileuszowy fundusz zapomogowy II. gimnazjum we Lwowie«. W tym celu grono nauczycielskie obłożyło się na okres dwuletni (1921—22) stałym podatkiem miesięcznym i rozpoczęło stałe składki wśród uczniów.

Zwraca się uwagę b. uczniów, szczególnie tych, których stosunki majątkowe na to pozwalają, na swoją akcję humanitarną, mającą służyć uczniom ubogim a dobrym bez różnicy wyznania. Byli uczniowie, którzy dawno już opuścili ławę szkolną, zechcą pamiętać o tych najmłodszych swoich »kolegach«, którzy obecnie częstokroć w bardzo ciężkiem znajdują się położeniu. Niechaj przy tej »jubileuszowej składce« nie zabraknie nikogo, kogo łączą wspomnienia szczęśliwych lat chłopięcych z II. gimnazjum. — Wszelkie komunikaty przyjmuje dyrekcja II. gimnazjum we Lwowie, Podwale 2.

Teatr Nowości.

»JUSZI TAŃCZY«.

Operetka Benatzkiego.

Od popularnego Sullivanowskiego »Mikada«, który rekordowe powodzenie przygotowało Pucciniemu grunt pod »Madame Butterfly« — datuje się szczególniejsza sympatja publiczności do operetek na tle japońskiem. Opera Pucciniego zrodziła w dalszym swoim pochodzie najnowszą operetkę Benatzkiego, która w lekkiej, powiewnej formie, niosąc reminiscencje tekstu opery, daje wdzięczne potpouri melodyj, w stylu japońskim ujętych, gęsto okraszonych tańcami i splecionych w miłą dla ucha całość, wyróżniającą się bardzo korzystnie w plonie operetkowym lat ostatnich. Jako oryginalna koncepcja ustąpić musi »Juszi« wartością wielu innym, niosącym oryginalniejsze błyski inwencji kompozytorskiej, ale na ogół liczyć może na szeroką popularność i długie życie repertuarowe.

Dopomoże jej do tego w każdym razie bardzo staranna, a jak na obecne warunki, nawet kosztowna wystawa, barwne tło kostjumów japońskich malowniczych krajobrazów państwa wschodzącego słońca i sumienne przygotowanie części orkiestralnej i chórów pod batutą dyr. Walewskiego.

W solowych partjach zasłużone uznanie i oklaski zdobyła p. Rogińska, przemiła w swoich kocich ruchach i olśniewająca metalem swego dźwięcznego głosu, p. Marjański w roli amerykańskiego konsula, a dalej p. Czernikówna, oraz pp. E. Filarski, [illegible]rski i inni, stwarzający w grze i śpiewie doskonale zgrany zespół. Wybornie aranżerowane tańce układu p. Ciesielskiego przyczyniły się niemało do utrwalenia sukcesu operetki, oklaskiwanej z wyjątkowym animuszem. **W. Pr.**

Porozumienie w sprawie prowizorycznego podziału G. Śląska

Warszawa, 4 czerwca (Tel. wł.) Wedle otrzymanych tu wiadomości, **między mocarstwami koalicji doszło do porozumienia w sprawie podziału Górnego Śląska na trzy strefy**: polską, neutralną, obsadzoną przez wojska międzysojusznicze i niemiecką. Do dokonania tego podziału wojska koalicyjne przystąpić mają w **ciągu najbliższych dni**.

DELEGACJE POLITYCZNE W SPRAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Warszawa, 4 czerwca (East Express). »Rzeczpospolita« donosi, iż z okolic zachodnich przyjechać mają osobne delegacje polityczne w sprawie górnośląskiej. Do Paryża wyjechać ma podobno Stanisław Grabski. Do Londynu pp. Sapieha i Askenazy, do Rzymu p. Halban i Moraczewski, do Belgji podsekretarz stanu p. Dąbrowski. Jest również bardzo prawdopodobnem, że biskupi Sapieha i Teodorowicz wyjadą powtórnie w sprawach śląskich do Watykanu.

DYMISJA PUŁK. NOWINY-DOLIWY.

Warszawa, 4 czerwca (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że między Korfantym a naczelnym dowódcą sił powstańczych na Górnym Śląsku p. Nowiną-Doliwą **doszło do konfliktu**. W wyniku tego konfliktu **Korfanty usunął p. Nowinę-Doliwę ze stanowiska naczelnego wodza**. Jak słychać, zatarg miał powstać na tle wykonania uchwał komisji międzysojuszniczej w sprawie **militarnego rozgraniczenia Górnego Śląska**.

KOMISJA MIĘDZYSOJUSZNICZA ŻĄDA ROZBROJENIA GRENZSCHUTZU.

Bytom, 4 czerwca (East Express). »Oberschl. Tageblatt« donosi, że komisja międzysojusznicza zażądała od jen. Le Ronda rozwiązania i rozbrojenia Grenzschutzu oraz **utworzenia pasa neutralnego**, który zajęłyby wojska angielskie. Jen. Le Rond stwierdził, że odpowiedź na powyższe żądania **przekracza zakres jego kompetencji**.

SIŁY NIEMIECKIE.

Bytom, 4 czerwca (PAT). Wedle wiadomości z tamtej strony frontu, siły, któremi rozporządza jen. Hoefer, wynoszą **80.000 żołnierzy**. — Nadchodzą wiadomości o buntach w niektórych oddziałach armji jen. Hoefera z powodu **niepłacenia żołdu i drakońskiego stosunku oficerów do żołnierzy**.

NIEMIECKIE TRANSPORTY WOJSKOWE NA G. ŚLĄSK.

Warszawa, 4 czerwca (East Express). W Berlinie na kolei obwodowej widziano wielki pociąg, **załadowany artylerją, karabinami maszynowymi i końmi, a przeznaczony na Górny Śląsk**.

PRZEDWCZESNE WIADOMOŚCI.

Bytom, 4 czerwca (PAT). Wiadomości o zajęciu przez wojska angielskie Strzelec i Gliwic **są nieprawdziwe**. Anglicy, jak oświadczają ze strony komisji międzysojuszniczej, przeznaczeni zostali tylko do zajęcia **pasa neutralnego między oddziałami polskiemi a niemieckiemi**. Jak donoszą dzienniki niemieckie, wojska angielskie mają być użyte również do zabezpieczenia **linji kolejowej z Opola do obwodu przemysłowego**. Ta wiadomość wydaje się jednakże nieprawdopodobną ze względu na wspomniane oświadczenie ze strony komisji międzysojuszniczej.

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY Z DNIA 2 CZERWCA.

Bytom, 4 czerwca (East Express). W nocy 1 czerwca nieprzyjaciel atakował placówki w Szocie, Oleśnie, Dobrodzieniu. **Również atakował Górę św. Anny, Wachów. Ataki odparto**, zdobywszy cztery karabiny maszynowe. W rejonie Lisini Niemcy atakowali powstańców. Stosstruplerzy napadli na Czerwionkę, zostali jednak odpędzeni ogniem z karabinów maszynowych.

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY Z 3 CZERWCA.

Bytom, 4 czerwca (East Express). Kwatera główna. Komenda wojsk powstańczych.

Odcinek północny: Ataki nieprzyjacielskie przed Jastrzygowicami i Brzozowem zostały odparte przez kontrataki, przyczem zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych, 80 karabinów ręcznych, 80.000 nabojów. Nieprzyjaciel stracił kilkunastu zabitych i rannych. Po nieudałym wczorajszym ataku na Lisinę, nieprzyjaciel atakował Zębowice i Myślice. Pomimo silnego przygotowania artyleryjskiego ataki wszystkie odparto.

Odcinek środkowy: Zlokalizowane walki pod Lisiną trwają dalej. W rejonie Januszkowic nieprzyjaciel **przekroczył Odrę w sile dwóch kompanij. Po krwawej walce wypędzono go z prawego brzegu Odry.**

Odcinek południowy: Oprócz słabego ognia artyleryjskiego i karabinów maszynowych sytuacja bez zmiany.

Lubieniec, szef sztabu.

Z Sejmu.

Warszawa, 4 czerwca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł Majewski referował **sprawę fabryki porcelany w Ćmielowie**. Swojego czasu poseł Bączek wniósł rezolucję w sprawie **zasekwestrowania tej fabryki** z powodu, że była nieczynna, później fabryka została uruchomiona, obecnie jednak znowu stoi, a to z powodu braku węgla. Podczas badania tej sprawy okazało się między innemi, że elektrownia warszawska, będąca obecnie w sekwestrze rządowym wskutek braku dostatecznej ilości liczników, pobiera od 5.700 abonentów **opłatę miesięczną ryczałtową**, która wynosi mniej więcej 3 razy tyle, ile wypadłoby w liczniku. Obliczanie wykazało, że z tego powodu elektrownia warszawska spala kwartalnie 1300 ton węgla zupełnie niepotrzebnie. Owa fabryka w Ćmielowie właśnie dlatego stoi, że **nie dostarcza się jej kwartalnie 680 ton węgla.** Wobec tego sprawozdawca proponuje następującą rezolucję:

»Wzywa się rząd, aby celem oszczędzenia węgla jak najprędzej zniósł w pozostającej pod jego zarządem elektrowni warszawskiej pobieranie od licznych abonentów opłaty miesięcznej za dostarczanie energji elektrycznej, a natomiast zaprowadził obliczenie zużytej ilości kilowatów jedynie **na podstawie liczników.**

Rezolucję komisji przyjęto, a dodatkową rezolucję sprawozdawcy odesłano do komisji.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą o kontroli państwowej w drugiem czytaniu.

Minister spraw wojskowych jen. Sosnkowski w obszernym wywodzie odpiera zarzuty, postawione na ostatniem posiedzeniu przez posła Świdę pod adresem wojska i administracji wojskowej.

W odpowiedzi zabrał głos poseł Świda, poczem przemawiał powtórnie minister **Sosnkowski**, który zakończył przemówienie oświadczeniem, że nie zmusiły go do zabrania głosu słowa, użyte przez posła Świdę, że to, co się zostało w szeregach armji, to **hołota i handlarze grosza**. Przeciwko temu minister **protestuje** i sądzi, że tak krzywdzące słowa mogą być jedynie powodem, który **skłania oficerów do występowania z armji.** Przemawiał jeszcze poseł Skrąpień, poczem poseł Świda oświadczył, że słowa hołota użył, mając na myśli **nie oficerów lecz czyny tych oficerów**, którzy nie są godni noszenia munduru.

Przystąpiono do głosowania. Poprawkę posła Osieckiego, że prezesa izby kontroli mianuje prezydent nie na wniosek marszałka, ale na wniosek prezesa Rady ministrów **odrzucono 107 głosami contra 52.** Natomiast przyjęto poprawkę posła Dubanowicza, że wniosek ten ma pochodzić od całej Rady ministrów. Zresztą całą ustawę przyjęto **w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Przystąpiono następnie do wniosku naglego Związku ludowo-narodowego w sprawie zastosowania ustawy z dnia 18 grudnia roku zeszłego **o nadaniu ziemi żołnierzom.**

Pos. **Poniatowski** oświadcza, że klub jego nie będzie głosował **przeciw nagłości** wniosku.

Minister spraw wojskowych **Sosnkowski** oświadcza się **za nagłością** tego wniosku i zaznacza, że w komisji udzieli wyczerpujących wyjaśnień.

Nagłość wniosku przyjęto, a sam wniosek odesłano do komisji wojskowej i rolnej.

Przystąpiono do naglego wniosku P. P. S. w sprawie **krwawych zajść w zagłębiu Dąbrowskiem.**

Pos. **Arciszewski:** Sprawę zajść w zagłębiu Dąbrowskiem przedstawia się tak, jakgdyby robotnicy chcieli **przełamać kordon policji i zacząć rozbrajać policjantów.**

Minister spraw wewnętrznych **Skulski:** Policja nie była stroną nacierającą. Gdy kto rzuca kamieniem i wyrywa karabin oddziałowi zbrojnemu, musi być przygotowany na to, że **napadnięty użyje broni.** Jeżeli się mówi, że policja prowokowała komunistów, to jest to zupełnie tak samo, jakby się mówiło, że **każdy słup na ulicy prowokuje pijaka.** Wreszcie oświadcza minister, że **akta całej tej sprawy zostały skierowane do prokuratorji w Sosnowcu.**

Przeciwko nagłości przemawiał jeszcze poseł Łańcucki.

Przystąpiono do głosowania. Pierwsze głosowanie było **wątpliwe.** Po obliczeniu okazało się, że za **nagłością głosowało 33 przeciw 59.**

Poseł Barlicki: **Więc niema kompletu!**

Marszałek oświadcza, że sekretarze informują go, że wielu posłów **wstrzymało się od głosowania.** Może który z posłów na przyszłem posiedzeniu zażądać **jeszcze raz głosowania.**

Następne posiedzenie odbędzie się **we wtorek** o godzinie 4 po południu.

PRZYKRY INCYDENT.

Warszawa, 4 czerwca (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w toku rozpraw nad ustawą w sprawie podziału ziemi między żołnierzy na kresach zaszedł następujący incydent:

W czasie dyskusji nad tą ustawą, w której zabierał głos również minister spraw wojskowych jen. Sosnkowski, ks. pos. Lutosławski krzyknął pod adresem rządu: »**Bandyci**«. Minister spraw wojskowych Sosnkowski oświadczył z trybuny, że o ile przeciw tego rodzaju okrzykom nie zareaguje marszałek, **rząd będzie zmuszony zignorować posiedzenie Sejmu.**

Po tem oświadczeniu marszałek przywołał **pos. Lutosławskiego do porządku.**

Przesilenie gabinetowe w martwym punkcie.

Warszawa, 4 czerwca (Tel. wł.) W sprawie przesilenia w dniu wczorajszym nie zaszło **nic nowego.** Kwestja teki spraw zagranicznych pozostaje nadal otwartą i wszelkie układy między klubami w tej sprawie zostały na razie przerwane.

Różne wiadomości polityczne.

PRZYJĘCIE POSŁA BRAZYLIJSKIEGO W BELWEDERZE. Dnia 3 bm. odbył się w Belwederze z zachowaniem zwykłego ceremonjału akt wręczenia Naczelnikowi państwa na uroczyste audjencji listów uwierzytelniających przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Brazylji p. Rinaldo de Lima et Silva.

USTALENIE GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.

Warszawa, 4 czerwca (East Express). Polsko-niemiecka komisja delimitacyjna uchwaliła granicę od strony gubernji suwalskiej. Orzeczenie komisji będzie zapewne uznane przez obie strony.

POSIEDZENIE KRAKOWSKICH CZŁONKÓW TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH, które miało się odbyć w piątek, odbędzie się dziś w **sobotę o godzinie 6 po południu w redakcji »Nowej Reformy«.** Na posiedzenie to przybył delegat Towarzystwa dyrektor Bolesław Lewicki. Na porządku dziennym sprawa walnego zgromadzenia Towarzystwa. Osobnych zaproszeń na posiedzenie nie wysyła się.

Dział ekonomiczny.

* **O WYWÓZ JAJ Z POLSKI.** Czytamy w dziennikach warszawskich z 2 b. m.:

Przebieg wczorajszego posiedzenia komisji aprowizacyjnej budził żywe zainteresowanie w kuluarach sejmowych. Mówiono, że na posiedzeniu tem poseł Rauch zarzucił, iż b. minister aprowizacji, p. Grodziecki, był w czasie swojego urzędowania prezesem spółki jajczanej, która przez intensywny wywóz jaj do Belgji i za granicę wywołała drożyznę jaj. Przedstawiciel ministerstwa aprowizacji, p. Helwich, stwierdził, że p. Grodziecki był wprawdzie **dyrektorem wyżej wspomnianej spółki**, ale spółka ta wywoziła jedynie jaja ukraińskie. W polemice poseł Rauch twierdził, że jaja pochodziły z Galicji wschodniej. Po dłuższej dyskusji uchwalono w rezultacie wysłać do premjera Witosa delegację z prośbą, aby skłonił b. ministra, p. Grodzieckiego, do wzięcia udziału w posiedzeniu komisji dla dania potrzebnych wyjaśnień.

Tyle dzienniki warszawskie. My ze swojej strony zauważyć musimy, że minister aprowizacji nie powinien był przyjmować udziału w żadnej spółce aprowizacyjnej. Sądzimy, że co do tego nie może być dwóch zdań.

POLSKO-BELGIJSKA IZBA HANDLOWA. Z Warszawy telefonują nam: W Brukseli otwarto uroczyście Izbę handlową polsko-belgijską. Na prezesa wybrano bar. Janssena.

* **POLSKO-FRANCUSKI UKŁAD NAFTOWY.** Z Warszawy donoszą 3 b. m.: Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisyj skarbowo-budżetowej i handlowej, dr Bernard Diadand, który powrócił z Paryża, odczytał tekst projektowanego polsko-francuskiego układu naftowego. Komisja uznała, że warunki układu są wynikiem politycznego sojuszu polsko-francuskiego i jako takie muszą być przyjęte. Uchwały żadnej nie powzięto.

* **DOCHÓD Z MILJONÓWEK.** Jak z Warszawy donoszą, sprzedaż pożyczki premjowej, to jest miljonówki, przyniosła skarbowi do maja 1921 roku zaledwie niespełna 1 miljard 800 miljonów Mkp. Najwięcej miljonówek zakupił Rząd Warszawa.

* **ZMIANA OGÓLNYCH PRZEPISÓW DLA SPECJALNYCH KAS POBOROWYCH.** Wedle rozporządzenia ministra skarbu specjalne kasy poborowe i specjalni poborcy, w których siedzibie niema kasy skarbowej, a w wyjątkowych wypadkach nawet tam, gdzie się znajdują kasy skarbowe, mogą przyjmować sumy depozytowe jedynie chwilowo celem bezzwłocznego przesłania ich wraz z deklaracjami płatniczemi do kasy skarbowej. Wyjątki od tego postanowienia mogą być ustanawiane przez właściwe ministerstwa, jedynie za zgodą ministerstwa skarbu i Najwyższej Izby kontroli państwa. Na pobrane depozyty kasy specjalne i specjalni poborcy wydają pokwitowanie.

* **WYWŁASZCZANIE MAJĄTKÓW W POZNAŃSKIEM.** »East Express« donosi z Poznania: Okręgowa komisja ziemska w Poznaniu (urząd osadniczy) postanowiła na posiedzeniu w dniu 1 b. m. wywłaszczyć na mocy ustawy o reformie rolnej, mianowicie na podstawie artykułu 1 paragrafu 1a w sprawie majątków ziemskich, zagospodarowanych nieprawidłowo i z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej, następujące majątki 1) Łyskowo w powiecie tucholskim, własność p. Gasparyego, 2) Mondromierz w powiecie tucholskim, należący do p. Buchholtza.

* **TARG POZNAŃSKI.** »Dziennik Poznański« z czwartku donosi: W miarę tego, jak przybywa coraz więcej osób do Poznania, zwiększa się ruch na targu. We wtorek, na przykład, przez cały dzień panowało na targu ogromne ożywienie, aczkolwiek bardzo ściśle przestrzegano, ażeby na plac wystawowy wchodzili tylko wystawcy. We środę poczęli się gromadnie zjeżdżać kupcy z całej Polski. Są to głównie członkowie Stowarzyszenia kupców polskich, ogromnie rozgałęzionego w b. Królestwie Kongresowem, następnie członkowie towarzystw kupieckich w b. dzielnicy pruskiej, oraz członkowie różnych korporacyj kupieckich z Małopolski. Targ poznański dał sposobność do urządzenia ogólno polskiego zjazdu kupców, którego obrady rozpoczęły się we środę przy bardzo licznym udziale przedstawicieli kupiectwa polskiego.

* **Z RYNKU ŁÓDZKIEGO.** W przeciwieństwie do ubiegłego miesiąca, kiedy w Łodzi wielu przemysłowców z powodu stagnacji sprzedawało towar nawet niżej ceny kosztu, w maju dało się zauważyć znaczne ożywienie. Czy jest to zjawisko chwilowe, czy też trwalsza poprawa sytuacji, na razie trudno orzec. Nowem zjawiskiem w handlu jest zwiększenie się znaczne kredytu wekslowego krótkoterminowego. Fabrykanci weksle takie przyjmują jednak bardzo ostrożnie, bo muszą je bezzwłocznie dyskontować, aby zdobyć gotówkę.

* **ZJAZD KUPIECTWA POLSKIEGO.** Z Poznania donoszą 1 b. m.:

Dzisiaj po południu rozpoczęły się w szczelnie wypełnionej auli uniwersytetu poznańskiego obrady pierwszego międzydzielnicowego zjazdu kupiectwa polskiego. Przybyłych powitał prezes poznańskiego Związku kupców, p. Mazurkiewicz, poczem dokonano wyboru prezydjum, powołując, jako prezesów zjazdu: Bogusława Hersego z Warszawy, Marchlewskiego z Grudziądza, dra Niecia z Krakowa i Kasprowicza z Gniezna, oprócz tego wybrano 13 wiceprezesów i kilku sekretarzy. Po przemówieniu prezesa Hersego, przywitał zjazd imieniem rządu minister dzielnicy pruskiej, Kucharski, oraz imieniem miasta Poznania prezydent Drwęski. Po przemówieniach przystąpiono do obrad merytorycznych. Wnioski, przedstawione przez referentów, odesłano do komisji redakcyjnej, która ma je na jutrzejszem plenarnem zgromadzeniu przedłożyć w ostatecznie zredagowanej formie.

BIERNY OPÓR WE WŁOSZECH. Kilka kategoryj funkcjonarjuszów państwowych we Włoszech rozpoczęło bierny opór. Rząd włoski mając poparcie olbrzymiej większości opinji publicznej zdecydowany jest stanowczo oprzeć się ruchowi, w szczególności wszelkiej presji w kierunku zwiększenia wynagrodzenia i to właśnie w chwili obecnej, gdy ceny mają już widoczną tendencję do spadku i gdy gospodarka narodowa zbliża się do warunków normalnych.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Obracano dziewięcioma gatunkami akcyj przemysłowych i handlowych przy usposobieniu dla wszystkich prawie mocnem. »P. T. H.« zyskały znów 75 punktów, »Impex« 20 »Polska Nafta« i »Elektrownia w Sierszy« po 25. — Mniejszem zaufaniem obdarzano akcje przemysłu żelaznego. I tak: »Zieleniewski« straciły 250 punktów, »Trzebinia żelazo« nowe 175, a »Parowozy warszawskie« wszedłszy po raz pierwszy po dłuższym czasie w obroty — 400.

Akcje bankowe i papiery publiczne bez ruchu.

Na rynku dewiz wypadkiem dnia dalsze niezwykłe podrożenie dolarów o 20 punktów (1040), zresztą sytuacja bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 3 czerwca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	525'—	575'—
Bank Hipoteczny	650'—	700'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Kredytowy w Warszawie V	2500'—	2800'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	850'—	950'—
Transakcja	876'—	935'—
Polskie Tow. handlowe IV	800'—	[illegible]
Transakcja	800'—	875'—
Handl. spółka akc. »Impex« I—IV	400'—	440'—
Transakcja		[illegible]
»Polski Glob«	1200'—	1400'—
Żegluga Polska	475'—	525'—
Transakcja		500'—
Zieleniewski I—III	6100'—	6500'—
Transakcja		6100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow. I-II	1600'—	1800'—
Transakcja	1600'—	1700'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	5000'—	5500'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.	2400'—	2600'—
Trzebinia fab. masz. i narz. rol IV	2250'—	2350'—
Transakcja	2300'—	[illegible]
»Autometor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
»Gorka« fabryka cementu	6100'—	6400'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	4800'—	5200'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	6400'—	6700'—
Polska Nafta	1400'—	1700'—
Transakcja	1425'—	[illegible]
Elektrownia w Sierszy	1800'—	1900'—
Transakcja		[illegible]
»Olkos« T. A.	3300'—	3850'—
»Perect« Powsz. zakł. bud.	900'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2500'—	2700'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	1000'—	1040'—	1000'—	1040'—
Franki francuskie	83'—	86'—	85'—	90'—
Franki szwajcarskie			170'—	190'—
Funty szterlingi	3800'—	4000'—		
Marki niemieckie	16'50	17'50	16'50	17'50
Korony austr.	1'70	1'80	1'75	1'85
Korony czeskie	14'50	15'50	15'—	[illegible]
Lei rumuńskie	16'50	17'50	17'—	18'—
Liry włoskie	50'—	54'—	52'—	56'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 3 bm.: Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 1065—1080—1063, sprzedaż 1065, kupno 1025, marki niemieckie sprzedaż 17'15, kupno 16'85. Czeki: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. —, franki francuskie trans. 91, funty szterlingi trans. 4250—4240, marki niemieckie 17—16'95, korony austr. trans. 183—182.

Papiery wartościowe Oblig. m. Warszawy 6% trans. —, żądano 113, poszukiwano 110, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rb. trans. 261—258—260'25 żądano 262, poszukiwano 258, 5% Warszawy trans. 335—334, żądano 337, poszukiwano 333.

Akcje: Bank Handlowy 1—8 emisja 1550, 9 emisja 1450, Bank kredytowy Warszawa 1—5 emisja 2200, Bank handlowy w Łodzi 1500, Bank zachodni 5 emisja 1300—1275, Lilpop-Rau-Loewenstein 2800—2675—2750, Rudzki 19500—19625—19550, Starachowice 6775—6625—6675, Handel i Żegluga 2700, 4 emisja 2600—2700—2650, Borkowski 1525—1490—1500, Firley 775, Polska Nafta 1—2—3 emisja 1600—1575—1600, Przemysł drzewny 2—3 emisja 1575—1600.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Kupię lokal

na fabrykę o 500 do 800 m² zabudowanej powierzchni. Zgłoszenia przyjmuje H. Lichtig, Kraków, ul. Dietla 11, I piętro, między godz. 1—3, telefon 148. 3183

Poszukuję

drogistki lub farmaceutki zaraz. Warunki dobre. Droguerja H. Sikorskiej, Kraków, ul. Szewska 22. 3182 1 2

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Ignacy Rottersman, unieważnia się. 3173

!!! MODELE !!!

LAKIERKI
PÓŁBUCIKI
MALARKI
PANTOFELKI

GIZELA BRAND
Kraków, ulica Starowiślna 5.
!!! MODELE !!!
3176 1 3

Do sprzedania:

4 stojące prasy hydrauliczne o 200—350 atm. ciśnienia.

Oglądnąć można w rafinerji w Libuszy. Tamże omówienie warunków sprzedaży. 3189 1 3

Watę Brunsa białą
Gazę odtłuszczoną
Artykuły gumowe
Opaski menstr. z waty
Wysyłki na prowincję odwrotnie.
J. Wilkosz, drogerja
Kraków, ul. Karmelicka l. 14.
3194 1 5

Panna z ładnem pismem i znajomością języka niemieckiego, potrzebna zaraz. Fabryka Iskra & Karmański, Kraków, Łobzowska 8. 3193

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko Jenikowski Zdzisław, 8 p. ułanów. Dokumenty unieważnia się. 3197

Gwoździe do szyn
Śruby szynowe
Śruby do podkładów
Płyty dociskowe
wszelkich rozmiarów, natychmiast z zapasu do dostarczenia.
Smoschewer i Ska, T. z o. p.
Bydgoszcz, Telefon 430/431.
2829 4 4

Gruźlicę płuc

leczy metodą okresową, przez 25 lat wypróbowaną,
D-r Stanisław Kurkiewicz,
lekarz chorób wewnętrznych i lekarz życia płciowego **w Krakowie,** ul. Batorego 20.
1613 12 0

Handlowiec-korespondent

pierwszorzędna siła, szef biura, zdolny komercjalista, obecnie na poważniejszem stanowisku, pragnie zmienić posadę od sierpnia, ewent. lipca b. r.; może wyjechać na prowincję. Ewentualnie przyjmie stanowisko kierownika większej kooperatywy społecznej, lub podróżującego w poważnem przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia pod „**Słepowron**“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 3151 2 2

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmuns, Kraków, ul. Szeroka 22. 2735 12 20

Metal i żelazo

miedź, bronz, aluminium, mosiądz, cynk, ołów, żelazo lane, kute i komerc. poleca
Jakób Hass
Eksport surowców w Stryju.
3000 5 5

Cis. j. 3360/21 3052 2 2

Ogłoszenie.

Czecho-słowacki paszportowy urząd w Krakowie wzywa wszystkich poddanych czesko-słowackich (mężczyzn), urodzonych w latach 1898—1901 i zamieszkałych w Małopolsce, iżeby celem asenterowania w czasie jak najkrótszym zjawili się w swoich przynależnych asenterunkowych komisjach w Republice czecho-słowackiej.

1) Od obowiązku tego mogą być wyjątkowo, a na specjalne prośby zwolnione osoby:
a) do wojskowej służby niezdolne;
b) w Małopolsce stale, albo dłuższy czas zamieszkałe za pracą lub studjami.

2) Stale zamieszkali w Małopolsce udowodnić muszą:
c) że są właścicielami, dzierżawcami dóbr, lub przedsiębiorstw, które sami prowadzą;
d) że się samodzielnie przez dłuższy czas utrzymują z własnych zarobków, lub rodzinę swoją ze zarobków tych wspierają;
e) że dłuższy czas żyją przy swej rodzinie.

Wszystkie podania należy przedłożyć czecho-słowackiemu paszportowemu urzędowi w Krakowie, z następującemi załącznikami:
1) świadectwem przynależności;
2) metryką urodzenia;
3) paszportami;
4) wojskowemi dokumentami, które posiadają;
5) dowodami, według c), d), e), i to najpóźniej do dnia 30 czerwca 1921 r.

Kraków, dnia 20 maja 1921 r.

Urząd zastępczy RCS w Krakowie.

POLSKI BUDULEC

HANDEL DRZEWA I MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH, SP. Z OGR. POR.
KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO L 1. — TELEFON TYMCZASOWY 2325
dostarcza drzewa budowlanego i materjałowego, papy, eternitu, cementu, teru, gwoździ, cegły zwykłej i szamotowej, dachówek, wapna, gipsu, rur betonowych i t. p. w ładunkach całowagonowych oraz ilościach mniejszych.
Zlecenia wykonuje się natychmiast po cenach konkurencyjnych.
Biuro otwarte od godz. 4—5 po poł. 2787 7 8 Biuro otwarte od godz. 4—5 po poł.

Podpisani założyciele zwołują

ORGANIZACYJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki akcyjnej pod firmą:

„OPTIMA“

Spółka akcyjna dla wyrobów czekoladowych i cukierniczych w Krakowie

które odbędzie się **w dniu 18 czerwca 1921 r.** o godzinie 5-tej po południu w Krakowie, w sali »Zjednoczenia kupieckiego«, Rynek główny 6, Szara kamienica — z następującym

porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego Zgromadzenia i dwóch skrutatorów;
2) Odczytanie statutu w brzmieniu, zatwierdzonem przez ministerstwo skarbu oraz przemysłu i handlu w dniu 27 kwietnia 1921 r. i powzięcie uchwały co do założenia Spółki akcyjnej »Optima«, Spółka akcyjna dla wyrobów czekoladowych i cukierniczych w Krakowie;
3) Sprawozdanie założycieli z dotychczasowych czynności;
4) Powzięcie uchwały co do kupna przez Spółkę realności lwh. 194 ks. gr. gm. kat. Kraków-Podgórze;
5) Powzięcie uchwały co do podwyższenia kapitału akcyjnego przez wydanie dalszych 40.000 akcyj II emisji i przekazanie określenia warunków tej nowej emisji Radzie zawiadowczej Spółki;
6) Wybór 5 członków Rady zawiadowczej na lat 6;
7) Wybór 2 rewizorów rachunkowych i 2 zastępców na czas do dnia 31 grudnia 1921 r;
8) Wnioski ewentualne obecnych. 3188

Kraków, dnia 31 maja 1921 r.

Marceli Dutkiewicz. **Romuald Pieczarka.**
Józef Sowiński. **Inż. Stefan Szurek.**
Henryk Tislowic.

POLSKIE TOWARZYSTWO KSIĘGARNI KOLEJOWYCH

„RUCH“

S. A. W KRAKOWIE, SZCZEPAŃSKA 9.
przyjmuje zamówienia na
reklamy kolejowe w całej Polsce; 3200
ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
Ceny oryginalne. Ceny oryginalne.

Piękne perskie dywany, jeden salonowy 3×4 m, do sprzedania. Czosnek, Kraków, Zielona 22, parter. 3144 2 3

Na muchy!

Lep, papier, truci i, talerzyki, mucki, hurtownie i detaliczne polecają
Reim i Ska, Kraków.
3008 3 4

Ogrody owocowe

na obszarze około 10 morgów, są do wydzierżawienia na folw. Aleksandrowice. Wiadomość: Administracja dóbr Balice. Telefon 317. 3158 2 4

SPÓŁKA DLA OBROTU ARTYKUŁAMI TECHNICZNEMI

Spółka z ogr. odp.

DAWNIEJ S. BALK WE LWOWIE,
ul. Kościuszki L. 8.

RURY OŁOWIANE: Generalne zastępstwo i wyłączna sprzedaż na Małopolskę fabryki „METAL“ we Lwowie. Bleiindustrie, przedtem Jung i Lindig, Tow. akc. Czechy, Niemcy.

METALE, BLACHY: Reprezentacja firmy Kornblum i Gepner, Warszawa;

MASZYNY, NARZĘDZIA: LEHAS. Spółka z ogr. odp. we Wiedniu. dostarcza natychmiast ze składów wszelkich artykułów, wchodzących w zakres tych działów. 3192 1 2

Tancerki i początkujące

do tańczącej trupy poszukiwane. 3199
Zgłaszać się od godziny 12-tej do 1-szej po południu: Alfredo, Hotel Imperial, Kopernika 8. parter, na prawo.

„Ordinatorium sexuologicum“,

lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul. Batorego 20

W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi: przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych wzgl. nerwowych, które jak: blednica, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya, i inne, stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest tu okresowem (zwykle przez 3 do 4 miesięcy — bez przerwy w wykonywaniu zajęć zawodowych!), i energicznie opanowującem dany stan chorobowy. Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, nie udzielamy. 1614 12 0

Do najprzydatniejszej lektury

dla oryentacyi: w życiu obyczajowem, życiu społecznem, w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d, dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem“,** dawniej złożonego z 6-ciu prac — t. j. tom 3-ci i 5-ty — są do nabycia u autora, **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **110** mp. z przesyłką pocztową. Należytość uiszczalna z góry. — Słownictwo, ogólne i lekarskie, wprowadzone wyłącznie swojskie; mnóstwo nowych wiadomości. 1615 12 0

WIERTARKI

szybkobieżne, stołowe i słupowe, wiertarki kowalskie oraz ślusarskie ręczne, uchwyty do wiertarek i tokarek; szlifierki i toczki szmirglowe; kowadła i kuźnie polowe; gwintownice, świdry spiralne, piłki do metali, ramki do piłek i maszynowe piłki do metali; obcęgi, kleszcze, młotki, klucze francuskie i mutrowe, lampki i kolby benzynowe oraz cynę do lutowania, dalej pilniki, rozwiertarki ręczne i maszynowe, gryzerki, wiertłokrążki i lewary, pompki i wszelkie narzędzia dla warsztatów ma na składzie i dostarcza:

Biuro techniczne Inż. Józefa Weingrüna
Kraków, Groble 17-19. Telefon 2145.
3174

SPÓŁKA TRANSPORTOWA
„CRACOVIA“
Dom spedycyjno-komisowy
Kraków, Grodzka 60. Tel. 270.
Filie:
Tarnów, Plac Sienkiewicza 6. Wiedeń, Schönlaterngasse 7a
Wysyłka towarów w kraju i za granicę.
Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.
Załatwienie pozwoleń przywozowych i wywozowych. Oclenia towarów.
Oddział: Łódź, Piotrkowska 22.
3196 1 3

KASY OGNIOTRWAŁE



naczynie emaljowane, maszynki naftowe stolarskie, wagi decymalne i stołowe, okucia budowlane i meblowe, narzędzia „PHOEBUS“, oraz słoje i aparaty do konserwowania, poleca hurtownie i częściowo firma
JÓZEF FERTIG
Skład żelaza, Kraków, ul. Szewska 5, telefon 3214.
2944 2 2

Wózki wąsko-torowe

składające się z 1 wózka przedniego, 1 wózka tylnego z hamulcem, oraz wspólnej ruchomej platformy typu „K. u. k. Fb.“ o rozpięciu 60 cm. — Kilkadziesiąt garniturów w dobrym, używanym stanie, do oglądnięcia w fabryce żelaza w Podgórzu, na Zabłociu, ul. Tadeusza Romanowicza l. 7. (Telefon 131). 3152 2 2

Osobista w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek miejsca, najchętniej jako woźna biurowa. Zgłoszenia pod „**Uczciwość**“ do Admin. „N. Reformy“. 2161

Leżaki silne

krzesełka składane
piórka do odkurzania precko
poleca
WIKTOR WANDERER
Kraków, Szewska 21.
3146 2 3

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej, tanio i szybko **H. NIEMETZ optyk i mechanik w Krakowie ul. Karmelicka 15.** 1056 15 15

KIEROWNICZKI SZWALNI

z dłuższą praktyką, dobrze obeznanej z prowadzeniem pracowni bielizny męskiej i damskiej, poszukuje zaraz
KRAJOWA FABRYKA BIELIZNY
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO L. 2 3190 1 2

ELEWATOR ŁYŻKOWY

(Loeffelbager), Menck i Hambrock, 1·3 cbm.
44 stalowych wózków wywrotnych
2 cbm. zawartości, 750 mm toru, najmocniejszy rodzaj budowy na składzie w Bydgoszczy — **tanio do oddania.**
Smoschewer i S-ka, Tow. z ogr. por.
Bydgoszcz — Telefon 430/431. 1828 4 4

„JUTRZENKA“

jest **stanowczo** najlepszą terpentynową pastą do obuwia. Czarna, żółta, bronzowa i biała.
3064 2 2 Parowa fabryka „Jutrzenka“, Podgórze-Kraków.

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY
„AGRODYNAMO“ INŻ. T. KLECZEWSKI
Kraków, ul. Jagiellońska 6. I p.
przeprowadza wszelkie instalacje światła i siły elektrycznej, telefonów, gromochronów i t. d. w Krakowie i na prowincji. Własne składy i warsztaty. 3181 1 2

„ORO“

O R O

PIEGI I PRYSZCZE
usuwa radykalnie
KREM „ORO“ i MYDŁO „ORO“
Łódzkie zjednoczone fabryki mydeł toaletowych i wyrobów kosmetycznych
JÓZEF WÓJTOWICZ, H. GÜTTEL I S-KA, ŁÓDŹ
ulica Wólczańska l. 117. 3004 2 4

„WAWEL“

spedycyjno-transportowa i handlowa Spółka akc.

II. NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

AKCJONARJUSZÓW SPÓŁKI AKCYJNEJ »WAWEL«, SPEDYCYJNO-TRANSPORTOWA I HANDLOWA SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE

odbędzie się

dnia 18-go czerwca 1921 r. o godzinie 4-tej po południu w lokalu Banku Komercjalnego S. A. w Krakowie, ul. św. Jana 2 z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Połączenie przedsiębiorstwa firmy »Spedom«, Spółka akcyjna w Warszawie, ze Spółką akcyjną »Wawel« spedycyjno-transportowa i handlowa Spółka akcyjna w Krakowie;
2) Podwyższenie kapitału zakładowego o dalszych 8,000.000 Mkp. do łącznej sumy 48,000.000 Mkp. kapitału akcyjnego;
3) Zmiana statutu (§§ 21 i 41) przez podwyższenie tantjemy Rady zawiadowczej;
4) Upoważnienie Rady zawiadowczej do założenia austrjackiej Spółki akcyjnej, pod firmą »Wawel«, spedycyjno-transportowa Spółka akcyjna w Wiedniu i przejęcia takowej na własność Spółki akcyjnej »Wawel«, spedycyjno-transportowa i handlowa Spółka akcyjna w Krakowie;
5) Ewentualne wnioski.

Rada zawiadowcza.

Postanowienia statutu.

§ 31. Ilość 25 akcyj daje prawo 1 głosu. Prawo głosowania na Zgromadzeniu Walnem może zostać wykonane przez akcjonarjuszów osobiście, lub też przez pełnomocników, bez względu na to, czy ci są akcjonarjuszami, czy też nie.

§ 32. Prawo głosowania na Zgromadzeniu Walnem przysługuje tym akcjonarjuszom, którzy złożą najpóźniej 3 dni przed Zgromadzeniem Walnem w lokalu Spółki w Krakowie, ul. św. Anny 4, tymczasowe poświadczenia na przydzielone im akcje I i II emisji. Akcjonarjuszom, którzy w ten sposób prawo swe udowodnili, wydane zostaną imienne legitymacje, z zapodaniem ilości reprezentowanych przez nich akcyj i przypadających na nie głosów. 3191

W Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.